Nr. 59. Poniedziałek, 13 Marca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 3 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował adjunkta sądowego okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego Józefa Wilusza adjunktem sądu powiatowego w Żywcu.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał opróżnioną przy c. k. sądzie powiatowym w Biały posadę kancelisty Karolowi Engelmannowi, kanceliście przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 marca.

Od czasów hr. Hohenwarta organa stronnictwa wiernokonstytucyjnego stawiały jako niezachwiany axiomat polityczny twierdzenie, że stosunek przyjaźny między monarchią austryacko-węgierską a Niemcami nie da się utrzymać, jeżeliby na czele rządów w Austryi stał mąż stanu, poświęcający hegemonię Niemców a właściwie jednego tylko stronnictwa niemieckiego na rzecz równouprawnienia słowiańskich narodowości. Bajka o upadku hr. Hohenwarta z tego właśnie powodu była ciągle powtarzana, a dla nadania jej większego nacisku powiedziano, że także i ze strony Węgier wszelka myśl o równouprawnieniu Słowian austryackich znalazłaby nieprzezwyciężoną zaporę. Uważać to można za dobitny dowód braku zaufania w własne siły i własne znaczenie polityczne, jeżeli potrzeba było szukać aż takich naciągniętych urojeń, które w dodatku jeszcze uchybiały państwu niezależnemu od nikogo w swoich dyspozycyach politycznych. Dziś oklepane frazesy o konieczności hegemonii stronnictwa wiernokonstytucyjnego ze względu na przyjaźny stosunek do Niemiec i harmonię wewnętrzną z Węgrami nikogo już nie obałamucą. Najpoważniejsze dzienniki berlińskie tak niezawisłe jak i inspirowane już niejednokrotnie odzywały się z uznaniem dla rządów hr. Taaffego i z zapewnieniem, że system panujący w Austryi nie może szkodliwie oddziałać na stosunek sąsiedzkiej przyjaźni, a organa węgierskie, nawet *par excellence* madjarskie oddawna wyleczyły, się z błędnego mniemania, jakoby tylko stronnictwo wiernokonstytucyjne stało na straży dualizmu, a autonomiści marzyli o jego zgładzeniu jako pierwszym tylko kroku do dalszych aspiracyj swoich. Pewnie i dziś w Budapeszcie spokojni są wszyscy o los ugody węgierskiej przy najbliższem jej odnowieniu, a niepokój zapanowałby dopiero wtedy, gdyby stronnictwo wiernokonstytucyjne napowrót dostało się do steru. Wszakżeż nie dziełem stronnictwa tego, lecz zasługą autonomistycznej mniejszości poprzedniej Rady państwa było usunięcie kwestyj spornych, o które tak długo rozbijały się próby ugodowe.

Trzeba było dawne wrażenie zastąpić nowem, aby wzbudzić wiarę, że nie sam stosunek głosów w Radzie państwa, nie sama sytuacya wewnętrzna w ogóle, lecz jeszcze inne powody zewnętrznej natury rokują stronnictwu wiernokonstytucyjnemu rychły powrót do steru. Główny organ lewicy wynalazł nowe urojenie w tym rodzaju, ale tak mu się to nie powiodło, że się śmiesznością okrył w oczach świata a najwięcej właśnie tam, gdzie efekt miał być najsilniejszy. Nowy koncept głównego organu lewicy opiewa tak, że panslawiści przejęci są nienawiścią do Austryi tylko dlatego, że w obecnym systemie austryackim widzą zamach na swoje aspiracye, że zatem tylko upadek hr. Taaffego zażegnałby ewentualne nieporozumienia z Rossyą. *Risum teneatis!* Wszakżeż to tylko chwałę przynosi Austryi i jedna jej wielką zasługę wobec Europy nawet, jeżeli tak skutecznie kładzie tamę agressywnym dążnościom takiej groźnej dla pokoju i cywilizacyi sile, jaką stanowi panslawizm od czasu ostatniej wojny wschodniej. Że się generał Skobelew zagniewał na Austryę, że pp. Aksakow i Katkow i inni politycy tego rodzaju głoszą przeciw niej krucyatę, to ma stanowić dowód zgubności rządów prawicy? Znowu z Berlina otrzymali i za to lekcyę dotkliwą ci politycy, którzy raz w Niemczech, drugi raz w Węgrzech, a teraz znowu w panslawizmie szukają ratunku. Berlińska *Post* daje tę lekcyę, podnosząc przytem całkiem słusznie, że obecny kierunek polityki austryackiej, jednający Słowian zachodnich dla Zachodu, stanowi najlepszą broń przeciw panslawizmowi, i już z tego powodu liczyć może na sympatye Niemiec w równym stopniu jak Austrya interesowanych sparaliżowaniem propagandy panslawistycznej.

Rada państwa.

(CCVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 10go marca. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 5.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o pokryciu z zasobów wspólnego majątku państwa kwoty 5.488.000 zł., przypadającej na skarb węgierski z przyzwolonego przez Delegacye kredytu na stłumienie powstania w Bośnii i Hercegowinie, tudzież projekt o pokryciu niedoboru budżetowego r. 1882 sposobem wydania pięcioprocentowej renty papierowej.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod obrady z etatu ministerstwa rolnictwa tytuł kultury krajowej, którego wydatki wynoszą 718.700 złr., t. j. o 2000 zł. mniej niż rząd preliminował, dochody 1900 zł zgodnie z preliminarzem rządowym.

Pos. Neusser uskarża się na oszczędność rządu w subwencyach na cele kultury krajowej, szczególniej względem Morawy i Slązka, kosztem których to krajów subwencya na poparcie chowu bydła dla innych krajów jest podwyższona.

Pos. Ruf nie może dopatrzyć się korzyści dla stanu włościańskiego z rozlicznych zakładów państwowych, stworzonych dla gospodarstwa rolnego. Podźwignieniem stanu włościańskiego zajmowały się już stronnictwa i liberalne i konserwatywne, ale zawsze chybiały celu, biorąc się do rzeczy nie ze stanowiska rolniczego lecz politycznego. Mowca uprasza rząd, aby ujął sprawę tę w swe ręce i poprowadził ją właściwewi torami, aby mianowicie poumieszczał w budżecie sumy na roboty nawodniające i osuszające, na regulacye rzek i tp.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiada, że oszczędność ministerstwa wypływa tylko ze względu na finansową sytuacyę państwa; że hojniejsze subwencye na rzecz podźwignienia chowu bydła w pewnych krajach są następstwem ustawy o pomorze na bydło; że skargi na zaniedbanie stanu włościańskiego są niesłuszne, bo rząd czyni ile w jego siłach, i że mimo to z wdzięcznością przyjmujemy te użalenia, bo zgadzają się z intencyami rządu, który mniej czynić mogąc niżby chciał, będzie się starał może już w budżecie roku 1883 pofolgować własnym zamiarom.

Ponieważ zapisanych jest do głosu wielu jeszcze posłów, tak, że dyskusya bardzoby się przewlokła, przeto na wniosek posła Obrczy zamknięto ją teraz, a przemawiają tylko dwaj mowcy generalni, pp. Obratschai i Fürnkranz obaj z lewicy.

Poczem tytuł powyżej wymieniony przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono tytuł następny, t. j. „organa nadzoru kultury krajowej" z sumą wydatków 215.605 złr., dochodów 2490 zł., i tytuł władz górniczych z sumą wydatków 186.200 zł., dochodów 231.240 zł., ktore to liczby zgadzają się z preliminarzem rządowym.

Następuje tytuł górniczych zakładów naukowych: wydatki 84.570 złr., dochody

---

2)

FERYE ALPEJSKIE

WRAŻENIA MIEJSC I LUDZI

PRZEZ

LUCYANA TATOMIRA.

Część trzecia.

I.

(Ciąg dalszy.)

Umieściliśmy się przy stole pod cieniem rozłożystego klonu, tuż koło sztachetek ogródka, wzdłuż których rosły wysokie słoneczniki i ciągnęły się rabaty zasiane pstremi astrami. Pani Margreiter uraczyła nas wyśmienitym obiadem, którego *pointe* stanowiły niezrównane pstrągi z Alpbachu i doskonałe tyrolskie wino czerwone. Nauczyciel wybrał się z panną Laurą zobaczyć szkółkę i odwiedzić kolegę, a my bawiliśmy się dowcipami niewyczerpanego majora, do których nastręczali mu co chwila sposobność chłopi i chłopki, przychodzący pokrzepić się i rozweselić chłodnym haustem z piwnicy Knollenwirthshausu.

Wtem rozsunęły się zarośla słoneczników i pomiędzy ich żółtemi kwiatami ukazała się tuż nad naszym stołem głowa w kapeluszu i z krótką fajeczką w ustach, którą poprzedził kłąb dymu, dmuchnięty nam wprost w oczy. Stary, barczysty, siwowłosy Tyrolczyk z twarzą pomarszczoną, jak zeschnięta cytryna, oparł się o sztachetki i pozdrowiwszy nas po chrześciańsku, zapytał poufale:

— A nie powiedzielibyście mi, zkąd przychodzicie i co was tu do nas sprowadza?... Aha, już wiem, to górnik — mówił dalej, nie czekając odpowiedzi i wskazując na młotek i kilka kamieni, które leżały przedemną — a tamten drugi, to już niezawodnie malarz.

Major potwierdził jego domysł i dodał, wskazując na córkę i baronównę:

— A to ich żony, a moje córki.

— *Nanu* — odpowiedział chłop, puszczając kłąb dymu — nie żartujcie sobie, ja nie taki głupi, żebym wszystkiemu wierzył; jedna z tych *Stadtdirndeln* to może i jest żoną malarza, ale ten górnik już za stary dla nich na męża — to chyba jedna z nich jest córką jego, a druga waszą.

Dziewczęta parsknęły śmiechem, a chłop ciągnął dalej:

— A widzicie, żem zgadł! *Nanu*, ja zaraz poznałem, co wy za jedni, bo tu czasem przybywają tacy. Malarze dobrze u nas jeszcze wychodzą i niejeden namalował już z naszych gór taki obrazek, że mu potem za niego bogaci panowie tyle zapłacili, żeby zato kupił porządne gospodarstwo. Niedawno był tutaj jeden i chodził aż tam na górę, żeby lepiej mógł odmalować lodowiec.

Klementyna pokraśniała, otworzyła usta, jakby chciała o coś zapytać, ale wstrzymała wymykające się słowo, a chłop, poprawiwszy fajeczki, opowiadał dalej:

— Co oni tam tak pięknego widzą w tych lodowcach? — mybyśmy im oddali je wszystkie za kilka łanów dobrej ornej ziemi! Ale wy górnicy już za późno tu przychodzicie. Ot, takich kamyków pstrokatych jak marmur i błyszczących, jakby to rzeczywiście coś warte było, wala się wszędzie pełno, ale złoto i srebro zniknęło już dawno, tylko tam pod tym białym szczytem jest go jeszcze zawsze więcej, niż śniegu i lodu, ale kto go się tknie, tego czekają przez sto lat lodowe męczarnie.

— To coś jakby z ostatniego kręgu dantejskiego piekła — rzekł major, zwracając się do profesora. — Czy twoi rodacy z Alpbachu czytują Boską komedyę?

— To z pewnością nie, ale ich fantazya umie stwarzać obrazy, którychby się i największy poeta nie powstydził.

— Opowiedzcie nam *Väterchen*, co to są te lodowe męczarnie, prosimy was — wołały obie dziewczyny, podając mu szklankę wina.

Rozmowny chłop nie dał się długo prosić, wszedł do ogródka, usiadł przy naszym stole i nałożywszy sobie świeżą fajeczkę z mojej tytonierki, tak opowiadał:

— Wy miejscy nie wierzycie już tym wszystkim rzeczom i będziecie się ze mnie śmieli; ale kiedy chcecie i częstujecie winem, to wam powiem. Skarbu na tym śnieżnym szczycie musi ciągle pilnować grzeszna dusza, co się na niego złakomiła i krzepnie tam za pokutę przez sto lat w lodach, az pokąd nie skusi innej, aby ją zastąpiła. Jest to już tak od wielu wieków, a ile ich tam się namarzło, Bóg jeden tylko wie. Ale przed stu laty żył w Alpbachu biedny zarobnik Józef Hochmair, którego prawnuk posiada teraz ten dom, ot tam, co ma tyle i takie wielkie okna, jakby jaki dwór pański. Gdy mu bieda strasznie dokuczyła, dał się opętać podszeptom złego i zaklął go bezbożnie, żeby mu dopomógł. *Tiufele* nie daje się dwa razy prosić. Dom zatrząsł się, podwaliny zatrzeszczały straszliwie i z przepaści, która otworzyła się w podłodze, wyszedł człowiek w ubraniu z przeszłego wieku, skostniały, niebieski, szklący, jak słup z lodu, i trzęsąc się cały i dzwoniąc zębami, tak oziębił całą izbę, że zamarzły w okamgnieniu okna, woda w konewce ścięła się lodem i Józef sam począł dygotać od zimna.

— Możesz co roku brać sobie ile zechcesz pieniędzy z pod lodowca — rzekło to zamrożone widmo do Józefa — ale jak się skończy twój czas, musisz zostać stróżem skarbu na mojem miejscu. Jeżeli przystajesz, to chodź za mną.

Józef przezwyciężył strach i poszedł.... Wkrótce potem został najbogatszym gospodarzem w całej okolicy i nakupił tyle pola i łąk, że mu i niejeden baron zazdrościł. Ale pewnego razu, gdy szedł oglądać halę, którą świeżo nabył, potknął się i zniknął w przepaści, a zwłok jego nigdy nie odszukano; poszedł biedaczysko pilnować skarbu na lodowiec. Był to jednak poczciwy człowiek, pieniędzy na złe nie używał, dawał jałmużny ubogim, wspierał potrzebnych, a i o kościele nie zapominał, dlatego Bóg miłosierny ulżył mu mąk i pozwolił mu raz na rok, w noc Bożego Narodzenia, powracać do domu, żeby się ogrzał. Jego potomkowie wiedzieli o tem i zawsze na tę noc kazali tak napalić w izbie, że aż piec pękał, ale nikt nie ważył się w niej zostać. Raz tylko parobek, nie mogąc przezwyciężyć ciekawości, zaglądnął przez okno i widział, jak potępieniec, siedząc skulony pod piecem, wyciągał jedną głownię płonącą po drugiej i pożerał je chciwie, aby ogrzać te zmarznięte wnętrzności. Parobka znaleziono nazajutrz zemdlonego pod oknem i przepłacił długą chorobą swoją ciekawość. Ale od tego czasu minęło już sto lat i biednego Józefa musiał już zastąpić inny strażnik skarbu, który za swoją grzeszną chciwość pokutuje w lodowcu.

4260 złr., również zgodnie z preliminarzem rządowym.

Pos. **Mieroszowski**, zastrzegając się z góry przeciw imputacyi, jakoby tu chodziło o jaką koncesyę dla Polaków w zamian za popieranie rządu, żąda utworzenia w Krakowie szkoły górniczej dla racyonalnego i umiejętnego wyzyskania skarbów ziemi w Galicyi zachodniej. Wyliczywszy, w jakie kruszce ziemia ta obfituje i jakie gałęzie przemysłu mogłyby ztąd powstać, mowca stwierdza, że Galicya nie posiada ani jednej szkoły przemysłowej w tem rozumieniu, bez niej zaś nie można spodziewać się żadnego postępu w przemyśle górniczym. Utworzenie tej szkoły nie byłoby połączone z wielkim kosztem, bo można ją urządzić jako trzeci oddział krakowskiej szkoły przemysłowej. Mowca uprasza rząd, aby już w budżecie r. 1883 pomieścił stosowną kwotę.

Tytuł górniczych zakładów naukowych przyjęto, a niemal bez dyskusyi uchwalono całą resztę etatu ministerstwa rolnictwa; tylko pos. **Plass** raz jeszcze sprawę zbudowania kolei w dolinie Kremsthal poruszył, prosząc rząd o przyspieszenie. Uchwalone bez dyskusyi tytuły obejmują wydatki na stadniny skarbowe i na podźwignienie chowu koni w ilości 1,295.400 zł., na co służy dochód 387.010 zł., a to zgodnie z preliminarzem rządowym i projektem o kredytach dodatkowych; dalej „dobra i lasy skarbowe“ z sumą wydatków 3,294.400 zł., t. j. o 2180 zł. mniejszą od preliminarza rządowego, dochodów zaś 3,955.100 złr., t. j. o 450 złr. większą; nakoniec „górnictwo“, na które wydatki czynią 5,075.338 zł., czyli o 8177 zł. mniej niż rząd preliminował, a dochody z niego 6,004.426 zł. zgodnie z preliminarzem rządowym.

Ogółem przeto wydatki etatu ministerstwa rolnictwa wynoszą wedle uchwał Izby 11,519,408 zł. czyli o 12.607 zł. mniej, niż wedle preliminarza rządowego, dochody 10,602,526 zł., t. j. o 2,050 zł. więcej, któremi to liczbami już są objęte kredyty dodatkowe. Bilans etatu wypada wedle uchwał Izby o 14,657 zł. korzystniej, niż wedle preliminarza rządowego.

Następuje etat ministerstwa sprawiedliwości. W tytule pierwszym: „Kierownictwo centralne“ wydatki czynią 198,110 zł. zgodnie z preliminarzem rządowym.

Pos. **Kułaczkowski**: Przy każdym niemal rozdziale budżetowym moglibyśmy wywodzić żale na jednostronną, w myśl panującego stronnictwa administracyę w Galicyi. Chcąc jednak znaleść w wys. Izbie posłuch dla skarg naszych, musimy nie naprzykrzać się zbyt często. I ta jest jedyna przyczyna, że nie przemawiamy często, nie zaś, jak twierdzą dzienniki polskie, jakobym lękał się retorycznych sztuczek posła Hausnera, jakobym obawiał się, że siła skromnej prawdy nie zwycięży w walce z namiętnemi frazesami.

Wydarzenia ostatnie zwracają uwagę naszą przedewszystkiem na sądownictwo w Galicyi. Sądownictwo to stanowi dowód, że i najlepsze ustawy nie dają dostatecznej opieki przeciw mało życzliwemu ich zastosowaniu. Najsamprzód godny to ubolewania objaw, że wiele sądów w Galicyi prawie systematycznie zapozywają strony ruskie do czynności w święta ruskie. Takie nieposzanowanie świąt ruskich jest nietylko wielką obrazą narodowych i religijnych uczuć Rusinów, lecz także dla państwa jest niebezpieczne, bo zbyt łatwo w ten sposób popchnąć lud ruski do indyferentyzmu religijnego, czego przecież w interesie państwa życzyć sobie nie można.

Równie godną ubolewania okolicznością jest, że wiele sądów w Galicyi nie czyni zadość prawom języka ruskiego i pisma ruskiego. Już d. 23 z. m. nadmieniłem, że na podanie ruskie w toczącym się teraz w Lwowie procesie o zdradę stanu, odmówiono rezolucyi w języku ruskim. Ja sam na podania ruskie otrzymałem rezolucye polskie. Takiego upośledzenia języka i pisma ruskiego przyczyną jest pewnie chęć uprzykrzyć Rusinom używanie ich języka i pisma, a nawet poprostu zniewolić ich do używania języka polskiego. W ten sposób stwarza się dla statystyków polskich materyał dowodzący, iż w ogóle nie potrzeba przyznawać językowi rnskiemu w Galicyi wschodniej praw języka urzędowego.

Jakże godzi się dalej ubolewać, że przy obsadzeniu posad sędziowskich w Galicyi wschodniej nie dba się o znajomość języka i pisma ruskiego. Ubolewam nad tem już w interesie szybkości sądownictwa, że przeprowadzenie procesów powierzone jest osobom nie znającym języka i pisma ruskiego. I czyż to nie sprawia uszczerbku powadze sądów, gdy n. p. w najnowszym procesie o zdradę stanu wysyła się do rewizyi po domach osoby nieznające wcale języka i pisma ruskiego?

I tu pewnie będzie miejsce po temu, żeby odpowiedzieć na niektóre wywody pos. Hausnera i z całą stanowczością odeprzeć zarzuty któremi pos. Hausner w tak niesłychany sposób obrzucił Rusinów. Kryjąc się za nietykalnością poselską, poseł ten zdobył się na niegodną pozazdroszczenia odwagę znieważyć cały naród ruski, podać narodowe i literackie usiłowania Rusinów w podejrzenie, oskarżyć ich poprostu o usposobienie i nurtowanie w duchu zdrady stanu, a nawet nie zawahał się wystąpić z gotowym aktem oskarżenia przeciw tym Rusinom, przeciw którym toczy się jeszcze sądowe śledztwo wstępne.

Do takich rezultatów doszedł pos. Hausner na drodze nieprawdziwych twierdzeń, wykrzywiania faktów. Słowa jego były silniejsze niż jego przekonanie i powiodło się mu oddać wiernie nienawiść i intencye owych wrogów narodu ruskiego, w których imieniu przemawiał. Ale w ten sposób przysłużył się też w sprawie należytego pojmowania toczącego się obecnie w Lwowie procesu o zdradę stanu. Jawnie bowiem wyznał, że aresztowani Rusini stanowią cząstkę owego potężnego stronnictwa ruskiego, które w oczach wrogów naszych oddawna, od czasów Stadyona, jak mówił, apostołuje odstępstwo od wiary i narodowości i konspiruje na rzecz Rossyi. W ten sposób pos. Hausner, może mimo wiedzy, a z pewnością mimo woli, zdradził nam związek między sprawą hnilicką a aresztowaniem Rusinów, posądzonych o zdradę stanu, związek, jakiego wprawdzie domyślałem się, na który dnia 23 z. m. nawet lekko wskazałem, którego jednak nie śmiałem wypowiedzieć tak dobrodusznie, tak bez ogródki, jak to uczynił pos. Hausner.

Wedle wywodów jego, które są wiernym odgłosem zapatrywań wrogiego nam stronnictwa, nie ma wcale Rusinów jako narodu samoistnego i równego innym; jest tylko pośledniejsza odmiana plemienia polskiego, pozostająca względem Polaków, co do języka, kultury i uobyczajenia mniej więcej w takim stosunku, jak Niemcy mówiący *plattdeutsch* do Niemców mówiących *hochdeutsch*. Bardzośmy wdzięczni pos. Hausnerowi, że tak otwarcie uczynił to wyznanie tu na jawnem posiedzeniu parlamentu; macie bowiem teraz najlepszy dowód, jak słuszne są wszystkie żale nasze. Skoro wrogowie nasi stoją na tem stanowisku, że w ogóle nie ma Rusinów, że naród ruski jest tylko materyałem, który dopiero przez naród polski ma być uszlachetniony i pochłoniony, łatwo wam, panowie, wyobrazić sobie, jak się mają rzeczy z narodowem i językowem równouprawnieniem Rusinów w Galicyi, łatwo wam pojąć, dla czego reprezentanci narodu ruskiego zawsze odsyłani są z żalami swemi do sejmu galicyjskiego, jak to i pos. Meznik uczynił, jako sprawozdawca specyalny w odpowiedzi na moją mowę dnia 23 z. m. Pobudka jest poprostu ta, że nasi wrogowie w sejmie galicyjskim bezwzględnie przegłosowują nas w słusznych żądaniach naszych.

Rusini nie mają teraz szlachty, bo — co pos. Hausner dodać zapomniał — dawna polska sztuka rządzenia spolonizowała ją. Rusini, mówi pos. Hausner, nie mają stanu średniego, co tak ogólnikowo, jak to pos. Hausner wypowiedzieć uznał za stosowne, jest nieprawdą, co jednak jego zdaniem zniewala część inteligencyi ruskiej oprzeć się na kulturze polskiej t. j. wyprzeć się własnej narodowości i stać się zbiegami polskimi; gdy tymczasem druga, liczniejsza o wiele i potężniejsza część inteligencyi ruskiej musi zdaniem pos. Hausnera, wyssanem z palca tak samo, jak wiele innych twierdzeń jego, oprzeć się na kulturze rossyjskiej, spłynąć w Rossyi, a nawet stać się konspiratorami i zdrajcami stanu. Tą potężniejszą, liczniejszą częścią inteligencyi ruskiej, która nie chce stać się renegacką, jest stronnictwo świętojurskie, o którem pos. Hausner tyle naopowiadał, ale tylko samej nieprawdy. Daleko mi do tego, bym słowo po słowie zbijał regestr frazesowych zarzutów uczynionych temu stronnictwu; ale jednego nie mogę przemilczeć.

Poseł Hausner ośmielił się obwinić nas tu, na jawnem posiedzeniu parlamentu, że stronnictwo świętojurskie nie miało łez dla dla ofiar wypadków na Podlasiu, w Lubelskiem i na Białej Rusi. Raz na zawsze oświadczam, że ofiary te były rezultatem tylko tych wypadków, które w roku 1863 wywołano w Królestwie Polskiem, a do tych wypadków my Rusini niczem się nie przyczyniliśmy. (*Niepokój na ławach polskich. — Brawo! brawo! z lewicy.*). Rzeczywiście jest u nas liczne, potężne, świadome swych celów, myślące i działające w duchu narodowym stronnictwo — niechże nazywa się świętojurskiem — które od czasu, gdyśmy dostali się pod błogie berło austryackie, a więcej jeszcze od początku ery konstytucyjnej bez ustanku stara się oświecać lud, dźwigać go w dobrobycie, ukrzepiać w poczuciu narodowem, chronić małą posiadłość ziemską — czy ona polska, czy ruska — od przeciążania jej przez inne klasy; stronnictwo, które zdąża do tego także, aby stan średni, sztuczkami i intrygami rządów polskich nie całkiem wprawdzie, ale po części wynarodowiony, a nawet, da Bóg, spolonizowaną także szlachtę ruską odzyskać dla narodu. Oto program pracy stronnictwa świętojurskiego i w ogóle wszystkich Rusinów, program owych konspiratorów, którzy nie chcą oprzeć się na kulturze polskiej, co znaczy, że opierają się spolszczeniu ludu ruskiego.

Przez długi czas — tak słyszeliśmy z ust posła Hausnera — wrogowie tego niechcącego spolszczyć się stronnictwa świętojurskiego nie wiedzieli, czego się czepić u niego, bo w programie pracy jego nawet zła chęć nie może wykryć nic niebezpiecznego dla państwa. Trzeba było sprawy hnilickiej, sprawy czysto kościelnej. Hniliczki chciały przejść na prawosławie, a to za poradą właściciela dóbr p. della Scalla, co wbrew przeczeniu pos. Hausnera i samego p. della Scala jest i pozostanie prawdą, bo to z urzędu stwierdzono. Z sprawy tej zaraz wysnuto niebezpieczeństwo polityczne, zdradę stanu; powiązano ją z agitacyami panslawistycznemi, jakie niby to dzieją się w Galicyi, a nawet i z powstaniem bośniackiem.

Wobec takiego miotania podejrzeń, pod takim to naciskiem prokurator ujrzał się w konieczności zbadać sprawę z gruntu i podać do sądu wniosek o wytoczenie śledztwa wstępnego; rzecz to szczególniejsza, że pomiędzy aresztwanymi Rusinami znajdują się właśnie ci, przeciw którym dziennikarstwo polskie podszczuwało.

Muszę jeszcze stanowczo zastrzedz się przeciw zarzutowi, jakobym w wywodach moich dnia 23 z. m. jakkolwiek ubliżył był godności i powadze austryackiego stanu sędziowskiego. Wszakże wyraźnie oświadczyłem, że jestem spokojny o losy uwięzionych Rusinów i że sędziowie śledczy są to mężowie bardzo czcigodni. Ubolewałem tylko nad bezwstydnem, podburzającem, ziejącem nienawiścią i pogardą ku Rusinom podszczuwaniem dziennikarstwa polskiego; ubolewałem, że władze galicyjskie wobec tego zachowują się obojętnie. Jestem zupełnie przekonany, że rozprawa sądowa w sposób niepozostawiający żadnej wątpliwości dowiedzie, iż u Rusinów nie ma tendencyj w duchu zdrady stanu. Ale do wyroku dość daleko jeszcze, a ten antrakt niewyjaśnionego jeszcze podejrzenia wyzyskuje się za pomocą środków administracyjnych, jako to: rozwiązywanie towarzystw, rewizye po domach i t. p., dla odwiedzenia patryotów ruskich od ich zamiarów uczciwych. Jeszcze raz powtarzam, że ufam bezstronności naszych sędziów. Ale wiadomo, że czynność sądów w tym procesie nie była własnowolna, lecz że odwołały się do sądów inne organa publiczne. A czyż to nie jest szczególniejszy symptom, że zanim jeszcze wiedziano o jakichkolwiek krokach sądowych, pos. **Grocholski** na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej napomknął w sposób tajemniczy o przyszłych wypadkach, ten sam poseł, o którym na kilka dni przedtem dzienniki pisały, że z okoliczności sprawy hnilickiej wezwał rząd do energicznej akcyi.

Pos. Hausner wojował cytatami z dzienników ruskich z r. 1866. Gdybym chciał wojować takąż bronią, mógłbym przytoczyć setki artykułów polskich o wskrzeszeniu dawnej Polski (*Słuchajcie! z lewicy*). Ograniczam się na jednym. *Wieniec*, pismo ludowe, w numerze 1szym z dnia 1 stycznia r. b. mówi, że sprawa odbudowania Polski jest ważniejsza od prac sejmowych, szkolnych, od prac w urzędach i życiu powszedniem, i że „dopiero gdy w ludzie obudzi się pragnienie Polski, Polska zmartwychwstanie.“ Zdaje mi się, że pos. Hausner przyjmie to jako podarek w zamian (*Bardzo trafnie! z lewicy*). Ale nie myślę wysnuwać z artykułu dziennikarskiego wniosków — chociażby i taka konkluzya znalazła wiarę — jakoby polska wierność dla państwa austryackiego mogła być kiedyś wypowiedziana, gdy chwila wydawałaby się sposobną po temu wskutek jakichkolwiek wypadków dziejowych (*Bardzo trafnie! z lewicy*). Jestem zbyt dobrym Austryakiem, bym nie miał się cieszyć, że Polacy zawsze zapewniają, iż chcą być tylko w Austryi i z Austryą. Co prawda, pos. Hausner nieszczególniej przysłużył się swej sprawie, datując polską wierność dla państwa austryackigo, dopiero od czasu rozporządzenia językowego dla Galicyi (*Bardzo trafnie! z lewicy*). Rozporządzenie to ciężkim a niezasłużonym jest ciosem dla ludności ruskiej; mimo to głęboko zakorzenione przywiązanie jej do państwa austryackiego pozostało niewzruszone.

Pos. Hausner nazwał ostatnie wybory do sejmu i Rady państwa prawdziwym sądem bożym na reprezentantow narodu ruskiego. Opatrzność używa często dziwacznych narzędzi (*śmiechy na lewicy*), czy jednak wybory te były kierowane ręką kierowaną przez Pana Boga, wątpię (*Huczne brawo i głosy: bardzo trafnie! z lewicy*). Tu pewnie wcale inne, ludzkie czynniki były w grze (*śmiechy na lewicy*), a pos. Hausner przypisuje nam krótką pamięć, mniemając, iż zatwierdzony przez

---

— To strasznie ziębiąca historya — rzekł major, uderzając swoją szklanką o szklankę chłopa — gdyby nie wino, trząsłbym się od zimna z samego jej słuchania. A wam, moje panny, nie zimno?

— Nie, nie! — zawołała baronówna. — Opowiedzcie nam jeszcze co staruszku, my tak lubimy takie baśnie.

— *Nanu*, dla was to baśnie — odparł chłop, odwilżając gardło sporym haustem i zapalając zgasłą fajeczkę — a ja wam powiadam, że w naszych górach są jeszcze skarby nietylko pod tym lodowcem, ale je Pan Bóg tak ukrył przed grzesznymi ludźmi, że ich panowie górnicy nie znajdą, chociaż pukają swoimi młoteczkami w skały, jak dzięcioły w drzewo, szukając ich po wszystkich debrach. Ot! pewnego razu dwoje dzieci tutejszych, chłopiec i dziewczyna, znaleźli na Thierbergu jaskinię, której dotąd nigdy nie byli spostrzegli. Że im z tej jaskini coś świeciło, weszli więc do niej. Była bardzo obszerna, a po wszystkich ścianach błyszczało szczere srebro i drogie kamienie. Na środku stał marmurowy stół, a na nim świecznik, w którym był osadzony taki wielki brylant, że całą jaskinię oświecał. Chłopiec chciał go wziąć, ale dziewczyna przypomniała mu, że kraść jest grzechem. Poszli więc, żeby sprowadzić ojca, a przezorne dziewczę zawiesiło na kiju u wchodu jaskini czerwoną chusteczkę ze szyi, aby ją po tym znaku znaleść. Ale gdy z ojcem powrócili znaleźli już tylko chusteczkę, a jaskinia znikła.

W tem ozwały się dzwony, wzywające na nieszpory.

— A wiecie, jak się nazywa ten dzwon, co najgłośniej dźwięczy? – zapytał chłop, i otrzymawszy przeczącą odpowiedź, opowiadał dalej. — To jest „dzwon pogański“, bo wylany jest z kruszcu, który stopiony został jeszcze w tych czasach, kiedy w tych górach nie znano św. wiary. Wówczas mieszkali tu dwaj bracia w dwóch zamkach na dwóch górach. Żyli oni ze sobą w niezgodzie i jeden spalił zamek drugiemu tak ze szczętem, że wszystkie zebrane w nim skarby stopiły się i spłynęły ognistym potokiem w dolinę. We wiele, wiele lat potem, gdy zakładano fundamenta naszego kościoła, odkopano wielką bryłę stopionego wówczas kruszcu i wylano z niego ten dzwon, który odtąd dzwoni nam już przez setki lat w każde święto i każdego Alpbachczyka odprowadza swoim dźwiękiem do grobu. Są na nim i jakieś litery, ale nikt ich odczytać nie umie, ani nawet nasz ksiądz. A teraz czas mi już na nieszpory — kończył wstając. — Dziękuję wam za poczęstowanie, a jeżeli tu jeszcze kiedy przyjdziecie, to wstąpcie do młyna, tam w parowie, do starego Hansa, żebym mógł was u siebie poczęstować. *B'hüt euch Gott* — rzekł, podając rękę każdemu z nas, i wyszedł za furtkę.

Tymczasem wrócił nauczyciel z panną Laurą w towarzystwie swojego miejscowego kolegi i wyszliśmy wszyscy rozglądnąć się jeszcze trochę po okolicy i powracać do Brixlegg. Miejscowy nauczyciel poprowadził nas drogą za wieś, z której otwierały nam się nowe widoki na dolinę.

Idąc, rozmawiałem z profesorem, który opowiadał mi, że w Tyrolu niemal każda okolica ma podobne podania o ukrytych w wnętrznościach jej gór skarbach i o pilnujących ich różnych potępieńcach, widmach, karłach i gnomach.

— Wiele z tych podań — kończył — pochodzi z bardzo odległej przeszłości i odzywają się w nich reminiscencye nawet z pogańskich czasów. Jest to dowodem, że już w tych zamierzchłych wiekach, do których zaledwie przebija się światło historyi, rozwijało się w tym kraju górnictwo. Lud święcie wierzy w te podania i cykl ich wzbogaca, przerabia i uzupełnia jeszcze ciągle, a im częściej pojawiają się w jego górach geologowie i mineralogowie, dzwoniący młoteczkami po skałach, tem bardziej utwierdza się w tej wierze. Chłopi tyrolscy mają bowiem tych wszystkich badaczy przyrody za górników, szukających owych ukrytych skarbów, i traciłbyś pan naprożno słowa, gdybyś chciał wyprowadzić ich z błędu; cele czysto naukowe są dla nich rzeczą niepojętą.

Opowiedziałem mu, że i nasi górale tatrzańscy mają rozmaite podania o niedostępnych, zaklętych skarbach, w których wiele jest analogii z podaniami alpejskiemi.

— Fantazya ludu tworzy widocznie wszędzie podług tych samych praw — zauważał trafnie — i na jednakowej kanwie, danej jej od natury, jednakowe haftuje wzory, podobnie jak jednakowe gleby przy jednakowych stosunkach klimatycznych wydają pod rozmaitą szerokością geograficzną tesame rośliny i na wysokich halach alpejskich znajdujemy te same kwiaty, co w zimnej strefie podbiegunowej.

Prowadzący nas nauczyciel miejscowy pokazał nam kapliczkę, stojącą tuż przy drodze obok starego modrzewia, z którego pnia, strzaskanego w połowie piorunem, sterczały już tylko suche gałęzie. W ołtarzu kapliczki zwraca uwagę Chrystus ukrzyżowany z przestrzeloną na wylot piersią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Izbę wybór pos. Puzyny i tylu innych posłów polskich z okręgów ruskich, w których działy się rzeczy nie do uwierzenia, dostatecznie nam objaśnił powołując się na sąd boży (*Śmiechy na lewicy*).

Kończę, upraszając pana ministra sprawującego ministerstwo sprawiedliwości, aby w sądach galicyjskich przeprowadził równouprawnienie narodowe i językowe i aby dołożył wszelkich starań, by proces lwowski o zdradę stanu jak najszybciej był przeprowadzony (*Huczne brawo z lewicy*).

Pos. **Wośniak** niezadowolony z odpowiedzi ministra dra Prażaka na interpelacyę w sprawie języka słowieńskiego w sądach i w ogóle z całej nienergicznej akcyi rządowej w tejże sprawie, wytyka ministrowi, że prezydent wyższego sądu krajowego w Gradcu nietylko nie troszczy się o rozporządzenie ministeryalne, lecz działa w duchu wręcz przeciwnym.

Mowca zapowiada, że jeśli rząd nie podejmie sprawy energiczniej, posłowie słowieńscy inne względem niego zajmą stanowisko.

Minister dr. **Prażak**, sprawujący ministerstwo sprawiedliwości, odpowiada między innemi pos. Kułaczkowskiemu dosłownie, jak następuje: Poseł Kułaczkowski już w dyskusyi nad rozdziałem „rada ministrów“ uczynił z toczącego się obecnie we Lwowie procesu o zdradę stanu przedmiot swych wynurzeń, nad któremi dla tego ubolewać mi trzeba, że niedobrze jest mówić o sprawie, która znajduje się w ręku nieuprzedzonego, jak pos. Kułaczkowski sam dziś wyznać musiał, i objektywnego sędziego, w sposób rozniecający namiętności narodowe.

Pos. Kułaczkowski odwołuje się do mnie, aby proces ten jak najszybciej przeprowadzono. Niech będzie przekonany, że rząd w tym względzie uczyni wszystko, co uczynić może. Niech też będzie spokojny o to, że ci, którzy znajdują się pod śledztwem, nie są indagowani przez sędziów, którzyby nie znali ich mowy. Natychmiast po pierwszem przemówieniu pos. Kułaczkowskiego, w którem także o tem mówił, kazałem sobie zdać sprawę, a mogę powiedzieć. że prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, mąż, jak mi wiadomo, poważany przez wszystkie stronnictwa w kraju, oraz sędziowie śledczy władają językiem ruskim ustnie i piśmiennie.

To prawda, muszę niestety powiedzieć, że wśród samejże ludności ruskiej w czasach ostatnich powstała taka kontrowersya co do używania języka i pisma, że rzeczywiście pragnąć wypada, aby tę kwestyę załatwiono. Jest to kwestya, co do której co prawda przedewszystkiem literaci powinni rozprawić się między sobą. Że podanie, o którem wspomniał pos. Kułaczkowski, a mianowicie podanie pani Eleonory Dobrzańskiej, podanie, o którem pos. Kułaczkowski mówi, że jest ruskie — mam je zaś pod ręką — nie jest spisane w języku, który powszechnie uważany jest za ruski, wynika z poświadczenia tłómacza, które również mam pod ręką — osoby tłómacza zresztą nie znam — a w którem powiedziano, że podanie to jest spisane „w zepsutym języku rossyjskim“ (*Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*).

Ubolewam, że uwaga wys. Izby w zbyt obszernej, jak mi się zdaje, mierze jest zatrudniana takiemi sprawami, które do jej zakresu nie należą. Jest to fakt ubolewania godny, powtarzający się co rok, że niestety posłowie z Galicyi narodowości polskiej i ruskiej w kwestyi narodowej powstają naprzeciwko sobie w tej wys. Izbie. Mniemam też, iż nieustannym wpływom i umiarkowaniu patryotycznych mężów obu narodowości powiedzie się nakoniec usunąć przykrość tej sprawy.

Ponieważ atoli pos. Kułaczkowski uczynił wzmiankę, która mogłaby być zrozumiana tak, jakoby toczące się we Lwowie śledztwo było procesem tendencyjnym — jak on mówił, wystąpienie sądów nie było własnowolne — muszę to jak najstanowczej odeprzeć. Może co prawda wydarzyć się, że jakiśkolwiek fakt, który staje się przedmiotem śledztwa karno-sądowego, nie dostanie się bezpośrednio do wiadomości sędziego, bo od tego jest władza bezpieczeństwa, policya i prokuratorya. Uwagi pos. Kułaczkowskiego świadczą o zapoznaniu stanowiska, które sąd w takich rzeczach zajmuje. Mogę tylko powtórzyć, że w tej sprawie postępowanie będzie nietylko szybkie, lecz z pewnością także objektywne, a mogę tylko życzyć, aby momenty podejrzenia, które musiały nakłonić sąd do wytoczenia śledztwa, rozwiązane zostały w duchu takim, żeby ujawniło się w nim prawo i prawda.

Pos. Kułaczkowski, nie wymieniając nazwisk, twierdzi, iż są sądy niepostępujące z należytą gorliwością i z należytą objektywnością; że wydawały zapozwy na wielkie święta. Mogę go zapewnić, że o ile tylko mogę i o ile to wydaje mi się rzeczą dozwoloną na podstawie uwag pos. Kułaczkowskiego, uwagi te będą mi pobudką do dochodzenia faktów; wobec mnie pos. Kułaczkowski nie potrzebuje stawać, jak mówił, na stanowisku: *nomina sunt odiosa.* Proszę go wymienić mi nazwiska, bo wtedy będzie mojem obowiązkiem dochodzić, o ile obwinienia jego było słuszne lub nie. Na wypadek słusznego użalenia z pewnością zaradzę niewłaściwościom (*Brawo! brawo! z ław czeskich*).

Tu zamknięto dyskusyę. Z prawicy jest zapisany do głosu tylko jeszcze pos. Hausner; kilku natomiast zapisanych do głosu posłów z lewicy obiera mowcą generalnym posła Jacques.

Na tem przerwano obrady.

Prezes oznajmia, iż wniesione przez rząd do Izby rozporządzenie całego gabinetu z dnia 6 b. m. o stanie wyjątkowym w powiatach Kotarskim, Metkowickim i Dubrownickim przekazał komisyi karno - prawniczej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15. Następne jutro.

(*CCIX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 11 marca. (*Kores. Gazety Lwowskiej*). Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Przemyska rada powiatowa petycyonuje o zniżenie stopy procentowej od zaległości podatkowych.

Na porządku dziennym naprzód wybór jednego członka do komisyi prawniczej w miejsce pos. Jansy. — Wybrany pos. Czapek.

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, mianowicie nad tytułem pierwszym, obejmującym 198.110 zł. wydatków na kierownictwo centralne, zabiera głos jako mowca generalny z lewicy pos. **Jacques**, który w obszernym wywodzie ubolewa nad zupełnym zastojem w dziedzinie ustawodawstwa prawniczego i dowodzi szczególniej konieczności zreformowania sądownictwa policyjnego, wojskowego i podatkowego. Dalej przemawia za zniesieniem „objektywki“ przeciw dziennikom i nakoniec upraszа rząd, aby szczerze zajął się wnioskiem Rosera o wynagradzanie z skarbu osób niewinnie zasądzonych i jeszcze w ciągu obecnego okresu sesyi wniósł stosowny projekt ustawy.

Pos. **Hausner** zabiera głos, aby odpowiedzieć na wczorajsze wywody pos. Kułaczkowskiego. Mowę tę podam jutro w dosłownym przekładzie ze stenogramu.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. **Lienbacher** stwierdza nasamprzód, że sporom językowym poświęcono zbyt wielką część dyskusyi nad tytułem centralnego kierownictwa ministerstwa sprawiedliwości. Sporom tym położy kres tylko rozstrzygnięcie kwestyi, czy artykuł XIX konstytucyi da się zastosować w życiu praktycznem, lub czy potrzeba dlań osobnej ustawy wykonawczej. Czy kwestyę tę rozwiąże orzeczenie najwyższego trybunału, czy parlamentu, samo rozwiązanie jej z radością wypadnie powitać. Mowca przechodzi do zarzutu pos. Jacques, że bieżąca sesya Rady państwa odznacza się zastojem w dziedzinie ustawodawstwa prawniczego, i przypomina ile to czasu upłynęło od wydania procedury karnej i ordynacyi konkursowej, na dowód, że i lewica w czasie długiego panowania swego niewiele na tem polu stworzyła, a co stworzyła, na to sama teraz się uskarża, potępiając n. p. procedurę karną. Co do wniosku Rosera o wynagradzaniu osób niewinnie zasądzonych, znajduje on sympatye u wszystkich; ale ważniejsze jest zadanie zapobiedz ile możności wyrokom niewinnie skazującym. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). W zupełności nigdy się do tego nie dojdzie, bo całe sądownictwo jest dziełem tylko ludzkiem; ale bardzo to fatalny dla lewicy objaw, że właśnie w czasie zastosowywania przez nią uchwalonej procedury karnej tak dużo wydarza się wypadków niewinnego zasądzenia. Komisya roztrząsając wniosek Rosera, będzie musiała zastanowić się także nad kwestya, czy i jakie można stworzyć gwarancye przeciw tego rodzaju wypadkom. Mowca nakoniec powiada: Pos. Jacques nazwał mię „wiecznym żydem“. Wszystko, co się składa na moją osobistość, tak mało okazuje zdatności do zaasymilowania się z żydowszczyzną, że muszę zwrócić mu tego „wiecznego żyda“; pos. Jaques pozna w nim coś więcej do niego niż do mnie podobnego i jemu też piękniej niż mnie będzie z nim do twarzy. (*Wesołość na prawicy*).

Do faktycznego sprostowania zabierają głos: pos. **Rechbauer** przeciwko pos. Woźniakowi, pos. **Menger** przeciw ministrowi dr. Prażakowi i pos. **Grocholski** przeciw pos. Kułaczkowskiemu. Przemówienie pos. Grocholskiego brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje: Wedle protokołu stenograficznego pos. Kułaczkowski pozwolił sobie na posiedzeniu wczorajszem powiedzieć: „Ale wiadomo, że czynność sądów w tym procesie nie była własnowolna, lecz, że odwołały się do sądów inne organa publiczne. A czyż to nie jest szczególniejszy symptom, że zanim jeszcze wiedziano o jakichkolwiek krokach sądowych, pos. Grocholski na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej napomknął w sposób tajemniczy o przyszłych wypadkach, ten sam poseł, o którym na kilka dni przedtem dzienniki pisały, że z okoliczności sprawy hnilickiej wezwał rząd do energicznej akcyi“. Panowie! Nie można zaprzeczyć, że z tego twierdzenia pos. Kułaczkowskiego można wywnioskować, jakobym był przyczynił się do nakłonienia sądów, aby wytoczyły ów proces o zdradę stanu, i to dla sprawy hnilickiej. Ale nie dla tego rzuconego na mnie podejrzenia głos zabrałem. Dwadzieścia lat życia publicznego dostatecznie mię chroni od zaczepek podobnych, i to jeszcze zaczepek z tej strony (*Huczne brawo z ław polskich*). Zabrałem głos, aby sprostować twierdzenie o mojem wystąpieniu w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Co tam mówiono z tego nie ma zapisków stenograficznych; nie mogę więc przedłożyć urzędowego dokumentu; ale odwołuję się do pamięci wszystkich tych członków wys. Izby którzy byli członkami komisyi budżetowej delegacyi austryackiej i którzy byli obecni na jej naradach. Gdy chodziło tam o kwestyę, czy powstanie w Hercegowinie i w Dalmacyi nie jest podniecane z zewnątrz, i gdy utrzymywano, że z zewnątrz, od zagranicy, niczego obawiać się potrzeba, pozwoliłem sobie zwrócić rządu uwagę na to, co się dzieje w Galicyi, i przy tej sposobności wyraźnie powiedziałem kierownikowi administracyi w Bośnii, że chodzi o osobę dobrze znaną na Węgrzech Dodałem zaś, że za dni kilka rzecz w tym względzie się wyjaśni. Uczyniłem to, bom dowiedział się był, że u pewnego obywatela państwa węgierskiego, który zajmował wyższe stanowisko urzędowe, a który od czterech miesięcy obrał sobie Lwów na pobyt, odbyła się rewizya policyjna, przy której zabrano korespondencyę z zagranicą. Że przy tem nie mogło być mowy o sprawie hnilickiej, rozumie się samo przez się, bom powtórzył tu niemal dosłownie to, co powiedziałem w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Pos. Kułaczkowski atoli powiązał to z doniesieniem, jak mówi, dzienników, które na kilka dni przedtem pisały, że z okoliczności sprawy hnilickiej wezwałem ministerstwo do energicznej akcyi. Nie wiem, które dzienniki pos. Kułaczkowski czytuje, a ztąd też nie wiem, które to pisały; tyle jednak mogę powiedzieć, że jest to fałsz. Otrzymałem był od moich kolegów polecenie, abym u p. prezesa gabinetu zasięgnął informacyj jak się ma sprawa przejścia gminy Hniliczek na prawosławie, o której bez ustanku pisały dzienniki galicyjskie. O wezwaniu rządu, aby postąpił sobie energicznie, mowy być nie mogło, dosyć bowiem mamy do rządu zaufania, że będzie umiał spełnic swój obowiązek. (*Brawo, brawo z ław polskich.*)

Pos. **Jaques**, który przechwałkami o autentyczności źródeł swoich informacyj sam wzbudził podejrzenie, iż odbiera je przez zdradzanie tajemnic urzędowych, kilkakrotnie dawniej już i dziś o to zaczepiony oświadcza pod słowem honoru, że nie ma ich od urzędników.

Po czem tytuł centralnego kierownictwa ministerstwa sprawiedliwości przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł drugi: najwyższy trybunał wydatków 503.700 zł. zgodnie z preliminarzem rządowym; dochodów nie ma.

Dyskusya nad resztą tytułów nie przedstawiała nic ciekawszego. Obejmuje ona sądownictwo po krajach koronnych, przy którym to tytule pos. **Dubsky** wniósł dostatecznie popartą rezolucyę o innem urządzeniu depozytów sądowych, i domy karne, co do których pos. **Hewera** domaga się, aby robota więźniów nie uszczuplała roboty i zarobku drobnemu przemysłowi.

Ogółem wynoszą wydatki ministerstwa sprawiedliwości wedle zgodnych z preliminarzem rządowym uchwał Izby 20,723.335 zł., dochody 669.690 zł.

Bez dyskusyi uchwalono etat najwyższej Izby obrachunkowej z sumą wydatków 155.000 zł., zgodną z preliminarzem rządowym (dochodów nie ma), i etat emerytur z sumą wydatków 14,746.500 zł. t. j. o 115.400 mniejszą od preliminarza rządowego, dochodów, zaś 54.330 zł., zgodną z preliminarzem rządowym.

Następują „subwencye i dotacye“ z sumą wydatków 18,150.260 zł. t j. o 34,647 zł. większą od preliminarza rządowego, a to po strąceniu zeń zaliczki dla kolei Zachodniej, która od czasu wniesienia preliminarza rządowego przeszła w zarząd skarbu, dochodów zaś 158.813 zł., co zgadza się z preliminarzem rządowym. W etacie tym mieści się, jak wiadomo, 2,625.000 zł. rocznej dotacyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Co się tyczy subwencyj czyli zaliczek dla dróg żelaznych, podwyższono je dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o 486.000 zł. (a więc do wysokości 1,566.000 zł.), dla kolei Karola Ludwika o 61.000 zł. (a więc do 900.000 zł.), dla kolei Galicyjsko-węgierskiej i dla kolei Albrechta pozostawiono je w wysokości preliminarza rządowego (t. j. 1.119.000 zł. dla jednej, a 914.000 zł. dla drugiej). Komisya budżetowa wnosi rezolucyę: „Wzywa się c. k. rząd, aby nakoniec przystąpił do uregulowania stosunku między państwem a funduszami indemnizacyjnemi Galicyi i Bukowiny, i aby jak najwcześniej przedłożył Radzie państwa swe wnioski.“

Pos. **Alter** zwalcza wygłoszone w sejmie galicyjskim, twierdzenie, jakoby indemnizacya w Galicyi musiała dziać się kosztem skarbu państwa, i przywodzi szereg postanowień prawnych na dowód, że państwo nie ma najmniejszego obowiązku nadawać Galicyi pod tym względem korzystnego stanowiska wyjątkowego między krajami innemi (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Po bardzo długim wywodzie mowca wnosi, aby do powyższej rezolucyi dodano słowa: „...i aby z jak największym pospiechem przedstawił Izbie wedle aktów dotychczasowy przebieg rokowań, dalej ogólną liczbę sum wypłaconych Galicyi, tudzież sum, jakich jeszcze potrzeba aż do końca czynności indemnizacyjnych.“ Dodatek ten zyskał dostateczne poparcie.

Minister dr. **Ziemiałkowski**: Nie będę rozbierał wszystkich wywodów szanownego preopinanta, już dlatego, że dziś nie chodzi o to czy państwo czy kraj winien ponosić ciężary indemnizacyi, lecz jedynie o to, że w budżecie tegorocznym znów mieści się suma 2,500,000 zł. austr. monety konwencyjnej jako dotacya czy subwencya dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

O rekryminacyach szanownego preopinanta dużo powiedziećby można, mianowicie i to, że, jakkolwiek zacytował mnóstwo przepisów, troskliwie jednak pominął te, które przeciw jego wywodom przemawiają. (*Oho!* z lewicy. — *Tak jest!* z ław polskich.) Kwota pojawiająca się w budżecie, ma swą podstawę nie w patencie z r. 1848, nie w patencie z r. 1849, ani też z r. 1850, lecz poprostu w najwyższem postanowieniu z d. 13 października r. 1857, które rozporządza, ażeby od r. 1858 przez cały czas umarzania pomieszczano w budżecie co rok nie zaliczkę lecz dopłatę (*Beitrag*) w ilości 2,500,000 zł. na rzecz galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

Ponieważ niejednokrotnie już o tem mówiono, że suma ta stanowi poniekąd podarek dla Galicyi, wybaczycie panowie, że pokrótce o tem pomówię, zkąd się wzięło owo najwyższe postanowienie.

Szanowny preopinant bowiem zaniechał powiedzieć, że, podczas gdy patent z d. 4go marca r. 1849 rozporządzał, że po strąceniu trzeciej części kapitału indemnizacyjnego za zobowiązania dominialne, trzecią część ponosić mają zwolnieni od tych zobowiązań, a trzecią część kraj. Ten sam patent, jeśli się nie mylę, w § 24tym mówi: dla Galicyi ze względu na patent dawniejszy, t. j. na patent z dnia 17 kwietnia r. 1848, postanowi się coś innego. Otóż postanowiono, że dla Galicyi utworzy się osobny fundusz indemnizacyjny, do którego państwo w wymienionej już mierze ma się przyczyniać, kraj zaś i zwolnieni, t. j. dawni poddani, o tyle, że wynagrodzenie za używanie serwitutów mają płacić do kas podatkowych. To więc w Galicyi miało zastępować tę część, która w innych prowincyach ponoszą zwolnieni. Te wynagrodzenia serwitutowe rząd potem osobnem rozporządzeniem darował poddanym, i skutkiem tego, gdy następnie w r. 1857 zacząć się miała nakoniec amortyzacya, nakazano najwyższem postanowieniem, że ponieważ kraj nie jest zobowiązany płacić więcej jak trzecią część, druga trzecia część ma być płacona z skarbu.

Przyczyna, dla której rząd zwolnił poddanych od wynagrodzeń serwitatowych, była polityczna. Skoro zaś państwo z względów publicznych daruje komuś ciężar, musi go ponosić samoż państwo, a nie prowincya. Ztąd to skarb państwa płaci ową kwotę.

Że Galicya nie jest lepiej postawiona od innych prowincyj, jak twierdził szanowny preopinant, dowieść tego rzecz bardzo prosta. Wszakże doroczny wydatek indemnizacyjny wynosi razem 5,600.000 zł.; skarb zaś płaci tylko 2,500.000 zł., a więc kraj płaci zawsze jeszcze o 300.000 zł. więcej, niżby płacił, gdyby dla Galicyi istniały takie same przepisy, jak dla innych prowincyj. W innych prowincyach zwolnieni płacą trzecią część, w Galicyi zwolnieni nie płacą ani szeląga, a kraj płaci więcej jak trzecią część.

Tyle wydawało mi się stosownem powiedzieć szanownemu preopinantowi odparciu wzmianki jego, jakoby Galicya doznawała jakichkolwiek względów.

Co się tyczy samego zaprowadzenia ładu w tej sprawie, pozwalam sobie oznajmić wys. Izbie, że w roku zeszłym wskutek tego, iż sesya Rady państwa bardzo się przeciągnęła, a potem w jesieni trzeba było zwołać delegecye do wspólnych spraw monarchii, ztąd zaś sejmowi galicyjskiemu dany był czas tylko bardzo krótki nie można było wnieść tej sprawy na sejm galicyjski, że jednak prawdopodobnie będzie wniesiona na najbliższej sesyi sejmowej, a wtedy nakoniec sprawa ta będzie uregulowana. (*Huczne brawo! z ław polskich*).

Pos. **Alter** nadmienia, że wiadomo mu o innej dla Galicyi niż dla innych krajów zasadzie, ale nie wiadomo mu nic zgoła o darowaniu wynagrodzeń serwitutowych.

Sprawozdawcy komisyi budżetowej, specyalny poseł Zeithammer i generalny pos. Henr. Clam odpowiadają na wywody Altera, że dziś jeszcze kwestya galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego nie rozstrzyga się *in merito*, dlatego też w ocenienie wywodów jego zapuszczać się dziś niepotrzeba. Zwalczają jednak wniesiony przezeń dodatek do rezolucyi jako niepotrzebny, bo rząd, gdy uczyni zadość rezolucyi wniesionej przez komisyę, będzie też musiał naturalnie przedstawić wszystko, czego pos. Alter już dziś żąda; dziś materyały te byłyby dla Izby zupełnie bez pożytku.

W głosowaniu przyjęto etat subwencyj i dotacyj i rezolucyę komisyi o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym, odrzucono zaś dodatkową poprawkę Altera.

Bez dyskusyi uchwalono całą resztę rozdziałów budżetowych, mianowicie: „procenta i umarzanie długów publicznych“, wydatki 127,196.937 zł.. t. j. o 41.430 zł. więcej niż rząd preliminował, dochody 11,301.896 zł., t. j. o 4279 zł. niżej preliminarza rządowego, tak że rozdział ten wedle uchwały Izby bilansuje się o 45.709 zł. niekorzystniej niż wedle preliminarza rządowego; dalej „administracya długów publicznych“, wydatki 891.750 zł., dochody 12.700 zł., obie liczby zgodnie z preliminarzem rządowym; nakoniec dochody z sprzedanego nieruchomego mienia skarbowego zgodnie z preliminarzem rządowym 153.000 zł.

Na tem skończyły się obrady ściśle budżetowe; pozostaje jeszcze do uchwalenia ustawa finansowa.

Koniec posiedzenia o godz. 5. Następne we wtorek.

SPRAWY MONARCHII

— Podany onegdaj w streszczeniu telegraficznem artykuł *Pol. Corr.*, piętnujący rozsiewaczy fałszywych pogłosek o postępowaniu wojsk cesarskich w walce z powstańcami, brzmi w dosłownym przekładzie:

„Od chwili wybuchu powstania w południowej Dalmacyi i Hercegowinie pojawiła się klika niesumiennych sprawozdawców, którzy, zasilając swemi fantastycznemi płodami część prasy angielskiej i rossyjskiej, niezmordowanie pracują nad obałamuceniem opinii publicznej. Dopóki działalność tych reporterów ograniczała się na wymyślaniu zwycięztw powstańców i rozsiewaniu wiadomości o klęskach wojsk cesarskich, nie przyszło nam nawet na myśl psuć im zabawy, chociaż bądź co bądz ubolewać należało, że wielki i poważny zresztą organ publicystyczny, jakim jest niezawodnie biuro Reutera w Londynie, dał się lekkomyślnie nakłonić do rozsiewania plotek, które aż nadto wyraźnie nosiły na sobie znamię fałszu. Należało się spodziewać, że wyzyskiwana w sposób niesumienny prasa i wprowadzana w błąd publiczność spostrzegą się rychło, że są poprostu oszukiwane i przyjdą do przekonania. iż każdy, komu zależy na tem, aby dowiedzieć się prawdy, winien szukać informacyi w sumiennych i bezstronnych raportach dowódców wojsk cesarskich. Obecnie jednak, gdy wspomniana klika kłamców usiluje naruszyć honor wojsk cesarskich przez rozsiewanie pogłosek o okrucieństwach, jakich wojska nasze nigdy się nie dopuszczały, poczuwamy się do obowiązku wystąpienia z całą stanowczością przeciw podobnemu niegodziwemu postępowaniu. Ściśle dochodzenia wykazały, że we wszystkich bezeceństwach, zarzucanych dzielnym wojskom naszym, nie ma ani cienia prawdy. Dowódcy korzystają z każdej sposobności, aby przypominać żołnierzom obowiązek ludzkiego obchodzenia się, a głos ich w żołnierzu naszym, powolnym zresztą zawsze, znalazłby posłuch nawet w takim razie, gdyby wojsko nasze mniej było przyuczane do karności i z mniej dobrej wyszło szkoły, niż to ma miejsce rzeczywiscie. Faktem jest wiarogodnym, że urzędnicy i oficerowie w Hercegowinie starają się na drodze prywatnej ulżyć nędzy, będącej następstwem wybuchłego rokoszu. Ludność okolic dotkniętych powstaniem przyłącza się częstokroć jak najprzyjaźniej do wojska i garnie z pełną ufnością pod jego opiekę, przyznając, że w szeregach kolumn cesarskich panuje wzorowy porządek. Najbardziej zawstydzającą dla bezsumiennych oszczerców jest ta okoliczność, że dzienniki ogłaszają właśnie oświadczenie kilku „naczelników powstania“, którzy przyznają, że wojska cesarskie nie zabijają jeńców i nie kaleczą trupów, oraz dodają, że chcieliby, aby powstańcy pod tym względem naśladowali naszych żołnierzy. Wojska cesarskie jak nie zabijają jeńców i nie kaleczą poległych, tak samo też nie dopuszczają się zmyślanych na ich karb okrucieństw, a zwłaszcza nie dopuszczają się ich względem bezbronnej części ludności, wobec kobiet, starców, dzieci, ani też nie oddają się rabunkowi. Każdy, kto twierdzi inaczej, dopuszcza się rozmyślnego, niegodziwego kłamstwa. Bezstronni sprawozdawcy odzywają się owszem z największym podziwem o bezwzględnej ludzkości, z jaką prowadzona jest wojna ze strony wojsk cesarskich przeciw znanym z okrucieństwa buntownikom“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z powodu mowy gen. Stiehle).

Wspomnieliśmy przed kilku dniami o przemówieniu główno dowodzącego wojskami w Wks. Poznańskiem generała Stiehle do deputacyi landwerzystów poznańskich. Z powodu tego przemówienia organ kół rządowych *Posner Tageblatt* umieszcza artykuł wstępny, w którym, oddając najwyższe pochwały wystąpieniu jenerała, pisze dosłownie w sposób następujący:

„Było to słowo wyrzeczone w stosownej chwili! Genialny wódz może być pewien współczucia całej ojczyzny, jeżeli kładzie przycisk na to, że każdy uczciwy Niemiec czci właściwości polskiego narodu, wspaniałe wspomnienia dziejów jego ojczyzny a mianowicie jego piękny, dźwięcznie brzmiący język. My Niemcy cierpieliśmy zbyt długo pod nędzą politycznego rozdarcia i niemocy, abyśmy mogli stracić współczucie dla tych, co stracili swą niepodległość pod przymusem logiki politycznego rozwoju Europy. Odkąd do państwa pruskiego dostały się części dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, obszary zamieszkałe przez ludność przeważnie polską, nie przyszło nigdy na myśl żadnemu Niemcowi występować z głoszeniem nienawiści przeciw współpoddanym polskiej narodowości. Tem więcej należy żałować, jeżeli pewne żywioły znajdującej się pod berłem Hohenzollernów polskiej ludności nie przestają odpłacać uprzedzającej tolerancyi Niemców jadowitą nienawiścią.... Jest przecież pewnikiem, że troskliwość naszego cesarza i króla rozciąga się na wszystkich jego poddanych w równym stopniu, rząd zaś pruski starał się po wszystkie czasy tym intencyom monarchy w zupełności i całkowicie odpowiadać. Czyliż trzeba przypominać, że swego czasu książe Bismarck przemawiał gorąco za tem, aby książę Wilhelm, najstarszy syn następcy tronu, uczył się języka polskiego a na pewien czas obrał sobie Poznań za swoją rezydencyę, aby dowieść, że rząd jest ożywiony zamiarem wymierzenia polskim obywatelom nietylko sprawiedliwości, ale wystąpienia wobec nich z życzliwością i miłością?“

(Obecne położenie w Rossyi.)

W dzienniku *Ziemstwo* ogłasza znany w Rossyi publicysta Koszelew artykuł, w którym kreśli pogląd na obecny stan wewnętrzny państwa. Oto kilka uwag z tego artykułu, który już był sygnalizowany telegraficznie i wzbudził powszechne zajęcie:

„Nigdy jeszcze nie znajdowaliśmy się w tak ciężkiej i tak nużącej sytuacyi, jak obecna. Niepewność jej, uciska nas i odbiera wszelką chęć i możność przedsięwzięcia czegokolwiek, a nawet myślenia logicznie. Nikt nie ma wiadomości pozytywnej o tem, co się dzieje i w skutek tego szerzą się najprzesadniejsze i niepokojące wieści. Nie są temu jednak winne dzienniki. Stugębna fama wyprzedza w tej mierze prasę. Z nią to spotykamy się wszędzie, prześladuje nas ona i nie pozwala wytchnąć spokojnie. Spowodowała ona taki stan w naszych umysłach, iż prawdziwe wiadomości, jeżeli do nas dochodzą, nie sprawiają już na nas wrażenia.

„Pomiędzy ludem obiegają najniedorzeczniejsze pogłoski. Przedtem głoszono, że pańszczyzna ma być przywrócona, a obecnie mówią o nowym podziale gruntów. Pogłoski, że żandarmerya prowincyalna m być pomnożona, a naczelnicy policyi wiejskiej mają zostać generałami czyli otrzymać ich rangę i że pod ich władzą zostawać będą wszyscy, szerzone są obecnie wszędzie pomiędzy ludem i przyczyniają się do ogólnego wzburzenia. Pomiędzy właścicielami większych posiadłości obiegają znowu inne pogłoski. Mówią w tej warstwie o zbliżających się ruchach pomiędzy włościaństwem, o nadaniu większego zakresu władzy gubernatorom i policyi, a nakoniec o podwyższeniu opłat w instytucyach naukowych. W towarzystwach wyższych nawet w samej Moskwie i Petersburgu nie ma także końca najniedorzeczniejszym pogłoskom Raz mówią o mianowaniu ministrami lub członkami rady państwa ludzi, którzy nie posiadają zgoła żadnej kwalifikacyi, ani też zaufania społeczeństwa, to znowu głoszą o odkryciu kilku naraz sprzysiężeń i aresztowaniu wielu osób. Przeważna liczba tych pogłosek jest tego rodzaju, iż dotykają boleśnie słuchaczów, że wstyd nam powtarzać je i że w końcu prawie niewolno o nich mówić.

„W czemże przyczyna tych zjawisk? Główna przyczyna bez wątpienia w tem, że u nas dotychczas nie ustalił się żaden system prowadzenia spraw publicznych, że obawy wśród ludu i społeczeństwa są silniejsze, niż nadzieje, że w ogóle osoby stojące na czele spraw państwa za mało budzą zaufania, że my nie jesteśmy już ludźmi dawnych czasów, że nie możemy żyć bez wiadomości o tem, co się dzieje w administracyi, że niepodobna nam w ten czy w inny sposób nie brać udziału w toku spraw publicznych, i że w skutek braku rzeczywistego zajęcia, słuchamy pogłosek nieprawdopodobnych, gdyż z konieczności musimy się czemś zajmować i nieprawdopodobieństwa te powtarzamy a może nawet sami zmyślamy. Nigdy jeszcze stugębna fama nie występowała tak silnie, nietylko na parafii, ale nawet w stolicach, jak to obecnie dzieje się nieustannie. Nigdy przedtem nie byliśmy tak spragnieni uczestnictwa w czynnościach, jak obecnie. Nie możemy zapomnieć o latach 1858 i 1866 i pragniemy okazać naszemu naczelnemu władcy, czego sobie życzymy i co moglibyśmy zdziałać, gdyby nas wezwał do urzeczywistnienia nowoczesnych a przez wielkiego jego ojca uznanych za odpowiednie dążności.

„W ubiegłej ćwierci stulecia zostali uwłaszczeni włościanie, zorganizowano samorząd stanów, zostały wprowadzone jawne sądy i inne dobroczynne reformy. Wszystko to podniosło naszego ducha i rozwinęło w nas nowe bodźce i myśli, odmienne od tych, które nas zadawalniały w dawnych czasach. Niepodobieństwem nam jest teraz zastosować się do dawnego naszego bytu, zawrócić ku niemu, niepodobieństwem już rozwinięte i coraz silniej rozwijające się potrzeby duchowe stłumić i skazać się na odgrywanie roli obojętnych widzów i słuchaczów, nie mieć wpływu na dokonywające się wypadki.“

Zcharakteryzowszy położenie i aspiracye społeczeństwa, Koszelew tak kończy:

„Wewnętrzna nasza administracya nie pogorsza się obecnie jedynie z tej przyczyny, iż nie może już być gorszą. Ustanowione władze są w ogóle bezczynne, ponieważ przeważna część praw jest z sobą w sprzeczności, a instytucye przeciwdziałają sobie i paraliżują się nawzajem. Panuje za to bezgraniczna a prosta samowola wszędzie. Zamiast porządku i spokoju spotykamy się wszędzie z parafiańską drobnostkowością, z przerażeniem i opieszałością.“

KRONIKA

— **P. Marszałek krajowy** dr Mikołaj Zyblikiewicz wyjechał wczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia. Towarzyszy mu członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński. Celem podróży jest sprawa Banku krajowego i pożyczek krajowych.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. dr. Emila Pfeiffera, adwokata, członka Rady zawiadowczej i komitetu wykonawczego kolei Lwowsko Czerniowieckiej, zmarłego w Wiedniu dnia 10 b. m. odbędzie się we Lwowie, w kościele archikatedralnym we środę dnia 15 b. m. o godzinie 11 z rana; towarzystwo muzyczne odśpiewa *Requiem* podczas nabożeństwa.

(*m*) **W towarzystwie prawniczem** toczyły się wczoraj dalsze bardzo ożywione rozprawy nad projektowaną przez p. A. Jasińskiego odpowiedzią na kwestyonaryusz ministerstwa sprawiedliwości w sprawie reformy ustawy o dziedziczeniu gruntów włościańskich. Sprawozdawcę, który wyjechać musiał do Wiednia, zastępował przewodniczący radca p. Bocheński. W ciągu dyskusyi liczni mowcy wypowiedzieli najrozmaitsze zdania i zapatrywania; jedni popierali w zasadzie wnioski sprawozdawcy, inni zaś, głównie dr. Kabat, przemawiali za tem, iż należy oświadczyć się przeciw zamierzonej reformie w myśl ustawy hanowerskiej i westfalskiej „albowiem po niej dobrych skutków spodziewać się nie można, a co gorsza, należy obawiać się następstw szkodliwych“. Ostatecznie uchwaliło zgromadzenie wniosek sformułowany przez dr. Pilata tej treści „iż w zasadzie lwowskie towarzystwo prawnicze wyraża przekonanie, że projektowana reforma jest pożądaną.“ W dalszym ciągu uchwaliło zgromadzenie z rozmaitemi modyfikacyami dwie pierwsze odpowiedzi referenta na dwa pytania; szczegółowe sprawozdanie podamy dopiero po uchwaleniu całego elaboratu, co nastąpi dopiero w przyszłą niedzielę. W ciągu dyskusyi ogólnej dr. Małachowski przedłożył wniosek, który zawiera następującą odpowiedź na pytania zawarte w kwestyonarzu rządowym: „Zgadzając się w zupełności z zapatrywaniem p. referenta (Jasińskiego) co do skuteczności środków proponowanych w kwestyonaryuszu rządowym, towarzystwo prawnicze w myśl §. 10tego kwestyonaryusza wyraża przekonanie, iż dla Galicyi byłoby nadto pożądanem wydanie obowiązującej ustawy tej treści: *a*) Izby realności wiejskie w jednej gminie katastralnej o pewnym minimalnym rocznym dochodzie katastralnym wraz z inwentarzem koniecznym do prowadzenia gospodarstwa, t. z. *fundus instructus* według obowiązujących obecnie przepisów jako przynależność nieruchomości uważanym, stanowiły „ojcowiznę“, której nie wolno ani zastawić, ani egzekwować, ani też pozbyć lub dzielić przez akta prawne między żyjącymi lub na wypadek śmierci; *b*) Obciążenie tych obszarów do $^1/_3$ a najwięcej do połowy wartości, dozwolone być może za przyzwoleniem właściwej realnej instancyi sądowej tylko w razie potrzeby spłaty współdziedziców lub konieczności uratowania tym sposobem samego gospodarstwa. W tym też razie władza postara się o zabezpieczenie przez złożenie do depozytu lub w inny sposób, aby zaciągnięty dług użyty został istotnie na osiągnięcie zamierzonego celu; *c*) W razie śmierci każdorazowego właściciela, a względnie posiadacza gospodarstwa, przypada ono najstarszemu synowi lub w braku synów najstarszej córce, który to dziedzic główny obowiązany jest do 3 lat spłacić współdziedzicom w gotówce części spadkowe. Najstarszy syn lub córka wtedy tylko obejmują gospodarstwo, jeżeli sami na niem gospodarować będą, jeżeli z innego tytułu nie posiadają już ojcowizny i jeżeli nie zachodzą warunki, w których w myśl drugiego ustępu §. 270 ust. cyw. nad osobą pełnoletnią kuratela ma miejsce. *d*) Zresztą przepisy ust. cyw. §§. 629 do 646 mają być odpowiednio zastosowane do ojcowizn. *e*) Sprzedaż ojcowizny dozwoloną być może za zezwoleniem przynależnej władzy sądowej i dziedziców posiadacza, lub tychże prawnych zastępców, w wypadkach nadzwyczajnej konieczności lub oczywistej korzyści; czy taki wypadek zachodzi, ocenia sędzia, który postara się o należyte zabezpieczenie kapitału ze sprzedaży pochodzącego na rzecz przyszłych dziedziców. *f*) Właścicielom gospodarstw włościańskich przynoszących dochód większy jak minimalny, wolno wpisać swoje gospodarstwo do „księgi zagrodowej“ jako ojcowiznę, skutkiem czego wszystkie przepisy prawne co do ojcowizn będą do tego gospodarstwa zastosowane.

— **Z Brzozowa** odbieramy doniesienie, że dnia 9 b. m. umarł w Dydni w 42 roku życia po długiej chorobie ksiądz proboszcz Stanisław Kloczkowski, pełen czynu i poświęcenia kapłan i obywatel, który odznaczał się wielką pobożnością i miłością ludu. Swojem staraniem i trudem zmarły wystawił przy pomocy parafian nowy wspaniały kościół w stylu gotyckim z cegły czerwonej, cynkiem pobity. Swoją też pracą odwiódł parafian od pijaństwa a porobił z nich dobrych gospodarzy. W całym prawie powiecie potrafił sobie zjednać miłość i szacunek; w każdej więc potrzebie radzono się go i słuchano jego rady. Smutek w parafii jest wielki, a cały powiat boleje nad utratą jednego z najczynniejszych członków powiatowych władz autonomicznych.

— **Loterya Czerwonego Krzyża.** Przy ciągnieniu nadzwyczajnej loteryi państwowej na rzecz austr. towarzystwa Czerwonego Krzyża, odbytej dnia 9 b. m. wieczorem w Wiedniu, główna wygrana w sumie 60.000 zł. padła równie jak wygrana w kwocie 10.000 i wszystkie wygrane po 1.000 zł. na losy, które zostały sprzedane i znajdują się w prywatnych rękach. Dochód z loteryi jest, jak się zdaje, bardzo znaczny.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. W z kieszeni płaszcza w wozie tramwajowym pugilares czarny z kwotą 70 zł., a panu J. M. w kościele OO. Jezuitów czarną czapkę krymską wartości 8 zł. Straż policyjna aresztowała notowanych złodziei Iwana Greszczuka po dokonanej kradzieży kieszonkowej, Pawła Zielińskiego i Szczepana Tłuściaka, umykających ze skradzionemi rzeczami. — Pani R. W. zgubiła damski zegarek złoty o podwójnej kopercie wartości 50 zł. — Złożono w policyi z kradzieży pochodzących 13 kuponów listu dłużnego nr. 63 ser. 1877 ogólnego zakładu rolniczo-kredytowego dla Galicyi i Bukowiny, opiewającego na 1.000 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie książe kurlandzki Kalikst Gustaw Biron, w. podczaszy króla pruskiego, właściciel znacznych posiadłości na Szląsku górnym i w Poznańskiem, przeżywszy lat 65; w Meltonie par Anglii Wilton, w 83 roku życia; w Brukseli najsłynniejszy spiewak belgijski Charles Wicart; w Wiedniu znany adwokat i b. deputowany do Rady państwa dr. Emil Pfeiffer, członek rady zawiadowczej kolei Czerniowieckiej.

— **Dr. Schliemann** w tych dniach za staraniem poselstwa niemieckiego w Stambule uzyskał nowy ferman sułtański na podjęcie dalszych poszukiwań archeologicznych na gruncie starożytnej Troi. Na razie zamierza Schliemann rozkopywać nekropolię i udał się już w towarzystwie kilku inżynierów do Hissarliku.

— **Dwaj znakomici mężowie** odrodzonych Włoch jednocześnie prawie zakończyli życie: generał Medici, towarzysz broni Garibaldiego i znany deputowany, przywódca opozycyi parlamentarnej, Giovanni Lanza. Pierwszy brał udział we wszystkich walkach o niepodległość półwyspu Apenińskiego, oraz w walkach o niepodległość południowo-amerykańskich republik, w których bliżej się poznał z Garibaldim. Później wstąpił do armii regularnej i nawet mianowany został przez króla Wiktora Emanuela pierwszym adjutantem, na którem to stanowisku pozostawiony został także przez króla Humberta — Nazwisko zmarłego deputowanego Lanzy, przyjaciela Cavoura, zapisane jest na kartach wszystkich faz najnowszej historyi półwyspu włoskiego. Za Cavoura (w r. 1859) był Lanza ministrem skarbu, następnie ministrem oświaty. W Izbie deputowanych posiadał niezwykłą powagę. W czasie przeniesienia stolicy

królestwa włoskiego z Florencyi do Rzymu objął był tekę spraw wewnętrznych, która wtedy przedstawiała niemałe trudności. W r. 1867, a także we dwa lata później, przewodniczył Lanza parlamentowi włoskiemu. Zmarły jako mąż stanu odznaczał się zawsze obok gorącego patryotyzmu mądrem umiarkowaniem i niepospolitą bystrością umysłu Obok Selli, z którym zresztą poróżnił się w ostatnich czasach, był on bez wątpienia głową włoskiego stronnictwa staroliberalnych. Na wiadomość o niebezpiecznej jego chorobie król Humbert osobiście pospieszył do umierającego, już go jednak zastał nieprzytomnego.

— **Nierzetelny zastępca prawny.** Z Berna morawskiego donosi telegram: Adwokat dr. Arnold Mitscha, dawniej zamieszkały w Konicach, oskarżył się przed sądem sam, że popełnił znaczne defraudacye i prosił, ażeby go bezzwłocznie uwięziono, ponieważ pozbawiony jest wszelkich środków do życia. Osadzono go w areszcie, a jednocześnie zarządzono zbadanie jego stanu umysłowego przez lekarzy.

— **W Jerozolimie** zaczął w ostatnich czasach wychodzić nowy dziennik, „Gazeta Jerozolimska" w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Ogółem posiada Święte Miasto obecnie cztery dzienniki, mianowicie wyżej wymieniony, dwa hebrajskie i jeden armeński.

— **Trzęsienie ziemi,** według depeszy centralnego biura meteorologicznego z Metkowicz, w Hercegowinie, nawiedziło okolicę tego miasta dnia 11 b. m. o godzinie 2 min. 54 nad ranem. Trzęsienie było dość silne i postępowało falą w kierunku z północy na południe.

— **Eksplozya gazu.** Z Paryża donoszą: Czterej robotnicy w piątek zatrudnieni byli naprawianiem rury gazowej w suterenach gmachu komicznej opery. W czasie roboty któryś z nich zanadto przybliżył się ze światłem i spowodował wybuch gazu i pożar, przyczem wszyscy czterej doznali bardzo ciężkiego poparzenia. Płomienie z całą gwałtownością dobywały się już z piwnic, kiedy nadbiegła straż pożarna, a katastrofa byłaby z pewnością przybrała bardzo groźne rozmiary, gdyby nie przytomność robotnika nazwiskiem Pringuet, który, lubo ciężko ranny, zdołał dotrzeć do gazometru i skręcić kurek głównego przewodu gazowego. Wieczorem ślady pożaru były już zatarte i odbyło się przedstawienie.

Białe konie. Ministeryum dworu w Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, nabyło w Hamburgu ośm rasowych ogierów białej maści bez najmniejszej skazy, za sumę 80.000 rubli. Konie te przeznaczone są do uroczystego aktu koronacyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo zaliczkowe.

(*L.*) Czternaste walne zgromadzenie członków lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem dyrektora gal. kasy oszczędności p. Fr. Zimy, jako zastępcy chorego prezesa Rady zawiadowczej p. A. Młockiego. Udział członków był nadzwyczaj liczny. Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności za r. z. wyjmujemy tylko najważniejsze szczegóły: Z końcem r. z. liczyło Towarzystwo 1767 członków, którzy tytułem udziałów wpłacili 134.220 złr. (centy opuszczamy) czyli 57·72 prc. kwoty deklarowanej. Fundusz rezerwowy wynosił 3.043 zł. czyli 9·72 prc. wpłaconych udziałów, cały zaś majątek w udziałach i funduszu rezerwowym 147.264 zł. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły 461.608 zł. w porównaniu z 1880 r. wzmogły się o 85.176 zł. Na te wkładki złożyli się członkowie z kwotą 150.211 zł., nieczłonkowie z kwotą 233.138 zł., a instytucye publiczne z kwotą 78.259 zł., które to cyfry świadczą wymownie o niezachwianem do tej instytucyi zaufaniu publiczności. Z kredytu bankowego korzystało Towarzystwo tylko w szczupłych ramach, mając prawie zawsze dostateczne fundusze własne, w wyjątkowych tylko wypadkach korzystało z kredytu w gal. kasie oszczędności albo w banku austro-węgierskim. Pierwsza z wymienionych instytucyj podniosła Towarzystwu kredyt na rachunek bieżący z 20 na 50 tysięcy złr. Stosunek kapitału obcego do własnego przedstawiał się w r. z. jak 3·27 do 1. Pożyczek udzieliło Towarzystwo w r. z. 3030, na które wypłacono 1,669.755 zł.; z tej sumy spłacili już dłużnicy 1,205.643 zł., pozostało tedy 1115 pożyczek w kwocie 564.111 zł. Z lat dawniejszych ściągnięto kwotę 462.516 zł. a pozostająca reszta 43.287 zł. z lat 1872—1880 jest zabezpieczoną tak, że nie zachodzi obawa strat, które według obliczeń dyrekcyi wynieść mogą co najwięcej 2023 zł. Cała zaległość w kapitale u członków wynosi z końcem r. z. 26.412 zł. a dodawszy do tego bieżące, ale w terminie niespłacone zapadłości ratalne, razem tylko 43.201 zł. czyli 7·11 prc. całego stanu pożyczek z 31 grudnia r. z. Jest to rezultat świetny. Z kredytu w rachunku bieżącym korzystało w Towarzystwie 204 stron. Z tego przypada 31 pozycyj z sumą 93.328 zł. przeważnie na stowarzyszenia zarobkowe i większe firmy kupieckie. Kapitał obrotowy wynosił z końcem z. r. 663.459 i obrócił się w dziale zaliczkowym 2·82 razy. Ogólny obrót kasowy wynosił 5,313.010 zł. Czysty zysk wynosił 12.278 zł. zmniejszył się o 2.325 zł. w porównaniu z r. 1880 a to przedewszystkiem z powodu zapłacenia podatków, które wymagały kwoty 2172 zł., dalej z powodu podwyższonych płac funkcyonaryuszów i na zastępstwo prawne, nareszcie w skutek zmniejszenia się dochodu z prowizyj zwłoki i w skutek zniżenia stopy procentowej na 7 prc. Stosunek Towarzystwa do stowarzyszeń pokrewnych ustala się z każdym rokiem z obopólnem zadowoleniem. Otworzono stowarzyszeniom kredyt w rachunku bieżącym za opłatą 6 prc. Z końcem r. z. winno było 28 towarzystw kwotę 116.044 zł. a korzystało z kredytu ogółem 39 towarzystw. Z drugiej strony lokowało 39 towarzystw swoje zwyżki kasowe w Towarzystwie lwowskiem. Dzięki staraniom dyrekcyi uzyskało Towaszystwo w r. z. znaczny opust w podatkach i należytościach za lata ubiegłe aż do r. 1879; opust ten wynosi 5984 zł.

Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, poczem na wniosek komisyi rewizyjnej (sprawozdawca dr. Goldman) udzieliło dyrekcyi jednogłośnie absolutoryum z rachunków wzorowo prowadzonych i z czynności ogłędnych i sumiennych, a nadto przez powstanie z miejsc wyraziło zgromadzenie dyrekcyi uznanie za wzorowe kierownictwo i prowadzenie instytucyi.

Na wniosek komisyi kontrolującej (sprawozdawca dr. Zbyszewski) uchwaliło zgromadzenie bez dyskusyi wydzielić z czystego zysku w kwocie 12.278 złr. sumę 378 złr. na uzupełnienie funduszu rezerwowego; 6090 złr., czyli 5 prc. dywidendy od uprawnionych do poboru dywidendy udziałów w kwocie 121.802 złr., 19·6 złr. na tantiemy dla dyrekcyi, urzędników i służby; 2436 złr. czyli 2 prc. superdywidendy od powyżej wymienionych udziałów; 1014 złr. na odpisanie ewentualnych, jeszcze wątpliwych strat z r. z. a resztę w kwocie 422 złr. przeniesiono na rachunek r. b. Dywidenda wraz z superdywidendą za rok zeszły wynosi tedy 7 prc. Postawiony przy tej sposobności wniosek dr. Goldmana, ażeby zgromadzenie wyznaczyło marki prezencyjne dla członków rady zawiadowczej, został uchylony po wyjaśnieniu dr. Zbyszewskiego, iż chcąc wprowadzić tę nowość, należałoby przedewszystkiem zmienić właściwy paragraf statutu, który wyraźnie wymienia cele, na jakie zysk czysty może być przeznaczony. Przyjęto natomiast drugą część wniosku dr. Goldmana, wyrażającego radzie zawiadowczej najzupełniejsze uznanie za wzorowe kierownictwo i działalność.

P. Żabickiego Antoniego zatwierdziło zgromadzenie na dalsze trzy lata, jako dyrektora; w miejsce p. Tadeusza Romanowicza, który wyjechał do Krakowa na stały pobyt, wybrało zgromadzenie do rady zawiadowczej dr. J. Zuckra: w miejsce zaś ustępujących 7 członków rady zawiadowczej wybrano pp. dr. Adama Czyżewicza, Michała Fechtera, Kajetana Jaśkiewicza, Jakóba Piepesa, dr. A. Schattauera, dr. Zbyszewskiego, a jako nowego członka dr. Stanisława Krzyżanowskiego. Do komisyi rewizyjnej na r. bieżący zostali wybrani pp. dr. Goldman, K. Klipunowski i Eug. Wędrychowski.

OSTATNIA POCZTA

Podane w telegramie ostatniego numeru oświadczenie *Wiener Abendpost*, brzmi dosłownie: W jednym z wiedeńskich dzienników doniesiono, że pan minister Tisza przybędzie do Wiednia dla wzięcia udziału w obradach, mających na celu ponowne zwołanie delegacyj wspólnych. Na podstawie otrzymanych informacyj możemy oświadczyć, że kwestya ponownego zwołania delegacyj nie została bynajmniej wzięta pod rozwagę.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*, że wiadomość o zamierzonej nominacyi hr. Wolkensteina ambasadorem na dworze rossyjskim wywołała w petersburskich kołach dworskich i urzędowych bardzo dobre wrażenie.

Prager Abendblatt donosi, że komisya zajmująca się zaprowadzeniem możliwych oszczędności w wydatkach państwa, a obradująca pod prezydencyą hr. Hohenwarta, odbyła właśnie kilka posiedzeń i zgodziła się na kilka zasad w sprawie wniosków, które mają być przedłożone rządowi. Zasady te dotyczą uproszczenia administracyi i wymiaru sprawiedliwości, rozszerzenia samorządu, ograniczenia personalu urzędników. Istotne uproszczenia mają być zaprojektowane w ministerstwie rolnictwa, handlu i skarbu. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, ale to pewna, że reformy, jakie komisya ma zaproponować, mają być dosyć stanowcze.

Wedle *Budap. Corr.* prezes gabinetu węgierskiego Tisza miał przybyć wczoraj do Wiednia na dzień jeden, celem złożenia Najj. Panu kilku służbowych raportów i odbycia z hr. Taaffem konferencyi w niektórych sprawach bieżących.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi kodeksu karnego przyjęto według wniosków podkomisyi ustawę zmieniającą dotychczasowe postanowienia karne ustawy o zapobieganiu zarazie bydlęcej. Komisya zgodziła się tylko na dwie poprawki; pierwsza odnosi się do § 44 ustawy, że naczelnicy gmin mają być zasądzeni na grzywny a tylko w wypadkach, gdy zachodzą obciążające okoliczności, na areszt; zaś według drugiej poprawki w takim tylko wypadku winny ma być skazany na areszt od jednego miesiąca do lat trzech, gdy skutkiem niedbalstwa natąpiła śmierć człowieka.

Według telegramów z Warszawy podróż prezydenta tego miasta, generała Starynkiewicza, do Petersburga, ma pozostawać w związku z dawna już projektowanem nadaniem autonomicznych statutów miastom Królestwa Polskiego.

Korespondent petersburski *Presse* dowiaduje się z dobrego źródła, że generał Skobelew miał mieć audyencyą u cara dopiero w piątek, zaś w dniu przybycia do Petersburga to jest w niedzielę d. 5 b. m. miał długą konferencyę z hr. Ignatiewem, któremu oświadczył, że pierwsza mowa jego została przeinstoczona przez dzienniki. Skobelew ma zapewniać, że nie powiedział w tej mowie nic takiego, coby mogło usprawiedliwić wrzawę, jaką ta mowa wywołała, przyznaje jednak, iż później, gdy go zewsząd zaczęli oblęgać reporterzy dziennikarscy zniecierpliwił się i przemawiał zbyt żywo. Twierdzi nadto, że mówił tylko o Niemcach w Rossyi, a nie o Niemcach w Niemczech, oraz, że nie może pojąć, za co prasa austryacka gniewa się na niego, gdyż przeciwko Austryi niczem nie zawinił.

Nowa taryfa celna rossyjska, jak zapewniają, zacznie obowiązywać już od d. 13 lipca r. b.

Według *Morning Post* kardynał Howard będzie reprezentował papieża na koronacyi cara.

W piątek przed południem z powodu dnia urodzin cara, przybyli do Gatczyna wszyscy członkowie rodziny carskiej, ministrowie, jeneralicya i dostojnicy państwa. Na śniadaniu obecnych było 500 osób; wieczorem odbył się obiad familijny. Miasto było ozdobione.

Gubernator jekaterynosławski Durnowo mianowany został pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych.

Do dziennika *Times* donoszą z Petersburga, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zarządzono śledztwo, celem wykrycia, jakim sposobem prasa zagraniczna mogła być tak dokładnie poinformowaną o procesie nihilistów, prowadzonym, jak wiadomo, w największej tajemnicy.

Wyrok zapadły w tym procesie nie został jeszcze zatwierdzony, gdyż do 27 b. m. służy skazanym prawo odwołania się do kasacyi lub do łaski monarszej.

Komisya, zajmująca się sprawami zesłanych w drodze administracyjnej, przyspiesza swoje prace, gdyż jak zapewnia korespondent *Presse*, car życzy sobie ich ukończenia najdalej do 1 maja r. b. Ażeby temu życzeniu zadość uczynić, komisya obraduje 4 razy tygodniowo. Z pomiędzy 2842 osób zesłanych administracyjnie i 900 zostających pod dozorem policyi około 90 prc. będzie zapewne uwolnionych dla braku dowodów.

Komisya parlamentarna pruskiej rady ekonomicznej przyjęła na sobotniem posiedzeniu ustawę o monopolu tytoniowym 16 głosami przeciw 2 głosom.

Senat francuski w dyskusyi nad ustawą o obowiązkowej nauce elementarnej, odrzucił 167 głosami przeciw 123 poprawkę Juljusza Simona żądającą, aby uczniów nauczano obowiązków względem Boga i ojczyzny. Poprawka ta przed ostatniemi wyborami została przyjętą przez senat, a następnie przez Izbę odrzuconą i dlatego teraz ponownie przyszła pod obrady.

Wszystkie frakcye Izby francuskiej zgodziły się na wniosek podwyższenia płacy deputowanych z 9000 na 12000 fr. rocznie.

Król hiszpański zgodził się na zamianowanie deputowanego Andrieux posłem fracuskim w Madrycie.

Mieszkańcy Gibraltaru wzbraniali się od lat kilku przyjąć nowomianowanego biskupa, ponieważ zarzucali mu, że został mianowany za zgodą i poparciem rządu angielskiego. W dniu 7 b. m. dopiero biskup gibraltarski objął swoją katedrę, po wyłamaniu przez wojsko drzwi zabarykadowanych.

Z Belgradu donoszą, że w sobotę ministrowie i deputowani ślubowali wierność królowi. Król wydał rozległą amnestyę i przeznaczył 10.000 fr. dla biednych. Koronacya króla Milana ma się odbyć w klasztorze pod Karanowaczem, gdzie dawniej koronowano kilku królów serbskich. Czas koronacyi jeszcze nieoznaczony.

Według telegramu z daty piątkowej królestwo serbskie zostało już uznane przez wszystkie mocarstwa.

Gołos gani pospiech, z jakim król serbski podziękował Austryi i Niemcom za uznanie tytułu królewskiego. Gdyby był dzień dłużej poczekał, byłby już miał uznanie królestwu swego przez cara, któremu Serbia wszystko zawdzięcza.

Jak niedawno Niemczech, tak obecnie Francya wypowiedziała traktat handlowy z Turcyą. Z Konstantynopola donoszą, że Porta ze swej strony zamierza w tych dniach wypowiedzieć wszystkie traktaty handlowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 marca. Donoszą urzędownie pod d. 9 b. m.: Dzisiaj wieczorem odkomenderowane w kierunku Ubli i Vratlo wojska 47 dywizyi pod dowództwem pułkownika Scharingera, barona Walthera, majorów Bolzana, Kürsingera, Ursprunga, Latterera, staczając bezustannie utarczki, pokonywując niesłychane trudności terenu i pędząc przed sobą powstańców, zajęły całą linię Grakovac, Velivreh, Nopada, Cerkwice. Równocześnie wojska 44 dywizyi pod dowództwem generałmajora Kobera, pułkownika Babicha i podpułkownika Monari wraz z $2\frac{1}{2}$ batalionami pułku 16, i $1\frac{1}{2}$ batalionem pułku 22 wyruszyły z Zubczy przez Golisovacz wąwozami wijącemi się wśród gór w kierunku Wratlo i Cerkwice. Część wojska zajęła wieczorem te miejscowości, część zaś przepędziła noc na Velegredzie. Batalion 16 pułku wysunięty najbardziej na północ napotkał tymczasem u podnóża Pazuy znaczną bandę powstańców, złożoną z około 400 ludzi, która po zaciętej walce została odpartą, przyczem poległ komentant batalionu baron Rukawina, a trzech żołnierzy zostało ciężko rannych. Z 43 pułku poległ jeden szeregowiec, 3 odnieśli rany; czwarty batalion strzelców miał 5 ciężko rannych, jednego lekko rannego.

D. 10 b. m. kolumny 47 dywizyi zajęły linię Pe ina-góra Han-Zagovzdak, zaś kolumny 44 dywizyi zebrały się pod Cerkwicą. Powstańcy, którzy wystąpili na wszystkich punktach w większych i mniejszych bandach, zmuszeni byli rozpocząć odwrót na całej linii, przyczem cofali się w ogóle ku Maciaplaninie, a dotarłszy do granicy czarnogórskiej utrzymywali ogień aż do wieczora z znacznej jednak odległości.

Kolumna majora Kürsingera, której dodano 2 działa i jeden oddział inżynieryi, wyruszyła po południu przeciw fortowi Dragalji, który zajęła i wysadziła w powietrze. Wojsko ostrzeliwane z domów Dragalji miało trzech ciężko rannych. Wieczorem wojska rozłożyły się obozem przed Pricina górą i Grakawacem, pod Hanem na Zagowzdaku i pod Cerkwicą. Wszystkie wsie Krywoszy były opuszczone przez mieszkańców, wiele domów spalonych.

Cerkwicę i Dragalji znaleźliśmy spustoszone. Liczbę powstańców obliczają na 900 do 1000, straty ich, jak się zdaje, są znaczne. Strat tych nie można było sprawdzić, ponieważ powstańcy, cofając się, zabierali z sobą rannych i zabitych. U podnóża Pazuy, jak to wyraźnie zauważano, mieli 10 zabitych i 25 rannych.

Powodzenie zawdzięczać należy doskonałemu kierownictwu komendantów i wyższej nad wszelkie pochwały waleczności i wytrwałości wszystkich bez wyjątku wojsk, które zmuszone pokonywać niesłychane trudności zapuszczały się za nieprzyjacielem w niedostępne na pozór góry i rozpadliny.

W Grakovacu, Han-Zagvozdacu, Cerkwicy, Niepoda, Ubli, Vratlo zarządzono obwarowania i poczyniono to wszystko, coby mogło zabezpieczyć trwałe posiadanie pomienionych miejscowości. W Cerkwicy nadto przywrócono do pierwotnego stanu dawniejsze strażnice. Wszystkie wojska z wyjątkiem wojsk 44 dywizyi pozostaną w powyższych miejscowościach. Główna kolumna zatrzyma się w Cerkwicy i ztąd przedsięweźmie wyprawę dla rozpędzenia powstańców, znajdujących się w Maciaplaninie i wysyłać będzie patrole w najrozmaitszych kierunkach Krywoszy.

Wiedeń 12 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej dr. Herbst uczynił wniosek zmierzający do zmiany podziału okręgów wyborczych leżących w obrębie m. Wiednia. Tym sposobem liczba deputowanych z okręgów miejskich w Niższej Austryi zmniejszyłaby się o 6 deputowanych zaś z okręgów wiejskich podniosłaby się o dwóch. Liczba deputowanych wynosiłaby ogółem 387.

Dep. Russ żąda dla drugiego okręgu wyborczego miasta Wiednia i trzeciego okręgu wraz z Simeringiem po dwóch posłów.

W ciągu dyskusyi nadmienił szef sekcyi Kubin, że przeciw wnioskowi Kronawettera oświadczył się już dawniej prezes gabinetu Taaffe, zaś co do wniosków dra Herbsta i Russa przedstawiciel rządu w imieniu prezesa gabinetu oświadczył, że rząd nie może się obecnie do niej przychylić. Przy głosowaniu komisya przeszła nad wnioskiem dep. Kronawettera do porządku dziennego, poczem odrzuciła wnioski dr. Herbsta i Russa, niemniej wniosek hr. Clam-Martinica, żądający, aby rząd wniósł przedłożenie o ewentualnej potrzebie zmiany okręgów miejskich i wiejskich w ogóle, a w szczególności miasta Wiednia i jego przedmieść. Dr. Herbst zapowiedział w imieniu własnem i swoich przyjaciół politycznych wotum mniejszości.

Petersburg, 12 marca. *Golos* występuje energicznie przeciwko szowinistom rossyjskim i konstatuje, że rząd obecny trzyma się polityki zmarłego cara, który zawsze wojnę niemiecko-rossyjską uważał za wielkie nieszczęście. Dziennik ten spodziewa się, iż zabiegi szowinistów pozostaną bezskuteczne i kończy zdaniem: Pragniemy pokoju, a przedewszystkiem pokoju z Niemcami. W razie wojny nawet zwycięzka strona drogo przypłaciłaby zwycięztwo.

Paryż, 12 marca. Brédif szef buchhalteryi w ministerstwie spraw zagranicznych objąć ma tymczasowo stanowisko kontrolora finansów egipskich, ponieważ demisya dotychczasowego kontrolora Bligniéres, została przyjęta.

Tunis, 12 marca. Około tysiąca powstańców w południowym Tunisie zaczepiło francuzki oddział rekonesansowy pod Eldjem. Powstańcy zostali pobici i pozostawili 10 zabitych.

Krąży wieść, że powstańcy ogłosili Alego-ben-Khalifa bejem.

Ruchome kolumny z Gafsa i Gabesu odchodzą ku granicy tripolitańskiej.

Berno 13 marca. (*Tel. pr.*) Walne zgromadzenie stowarzyszenia centralnego rękodzielników morawskich uchwaliło wnieść do Rady państwa petycyę, proszącą o zaprowadzenie święcenia niedzieli. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie adresy uznania i ufności do namiestnika, jako też do deputowanych hrabiego Belcredego i Schromma. W końcu uchwalono polecić wydziałowi, ażeby odniósł się do izb handlowych, celem rozciągnięcia kontroli nad tak zwanemi wyprzedażami.

Cattaro, 13 marca. (*Tel. pryw.*) Na obiedzie danym na pokładzie okrętu *Hofer*, gen. Jowannowicz wzniósł toast na cześć wojsk walczących w przemówieniu, w którem przedstawił genezę wzburzenia wprowadzonych w błąd Krywoszanów, ulegających wpływom zewnętrznym i stawiających czoło ustawom. Mowca wyraził uznanie dla waleczności armii, która po dwudniowej kampanii spełniła trudne zadanie oczyszczenia Krywoszy z powstańców i przywrócenia tamże poszanowania dla prawa.

Berlin, 13 marca. (*Tel. pryw.*) Ponieważ ks. Bismarck jest jeszcze cierpiący, cesarz udał się wczoraj do niego osobiście, dla naradzenia się z nim w sprawach bieżących, a mianowicie w przedmiocie zawikłań rossyjskich.

Petersburg, 13 marca. (*Tel. pr. drogą pośrednią.*) Dzienniki moskiewskie donoszą o zamierzonem zaprowadzeniu obowiązku służby wojskowej w Turkestanie i ewentualnem ustanowieniu podatku wojennego w sumie 3 milj. rubli. Starszyzna Turkmenów i Tekińców oświadczyła się stanowczo przeciw temu projektowi i nie chce nic wiedzieć o obowiązku służby wojskowej.

Generał Skobelew otrzymał od ministra wojny uszędowe zawiadomienie, że został wezwany do powrotu, ponieważ mowy jego niepokoiły zagranicę.

Aleksandrya, 13 marca. (*Tel. pr.*) Prezes Izby notablów miał radzić Kedywowi abdykacyę na rzecz następcy tronu Abbesa beja. Kedyw pragnie zasięgnąć rady wielkich mocarstw.

Konstantynopol, 13go marca. Porta uznała królestwo serbskie.

Rzym, 13 marca. Papież po raz pierwszy udzielił Schlötzerowi posłuchania. Poseł niemiecki zapewnił, że gdyby to tylko od niego zależało porozumienie z Berlinem byłoby przywrócone we wszystkich punktach.

Budapeszt, 13go marca. Bank kredytowy węgierski wypłaca dywidendę w kwocie 21 guldenów na akcyę.

Paryż, 13 marca. We wczorajszych uzupełniających wyborach do Izby wybrano 3 republikanów 2 konserwatystów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 marca 1882, godzina 2 m. 20, Losy kredytowe 176·—. Węg. akcye kredyt. 309 —, Akcye anglo-austr. 124·—, Akcye banku Union 120 75, Akcye kolei Karola Ludwika 293·50, Akcye kolej północnej 247.50, Akcye kolei południowej 139·—, Akcye kolei Alföld. 164·50, Akcye kolei Elżbiety 207·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcye kolei węg północno-wschodniej 158 —, Wiedeńskie losy 125 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·25. Losy regulacyi Cissy 109.25, Losy tureckie 23·25, Węgierska renta 118·50, Akcye banku związkowego 112·75, Akcye banku obrotowego —.—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20. Węgierskie losy 116.75, Marka niemiecka —·— Usposobienie silne.

Wiedeń, 11 marca 1882, godz. 5 min. 40. Akcye kredytowe 310·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 292 —, Południowa —·—, Renta papierowa 74·87, Galicyjskie listy zastawne 101·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·54. Rubel papier. —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 13 marca 1882, godź. 10 m. 40. Akcye kredytowe 311 25, Anglo-Austr. 124·80, Akcye banku Union 121 50, Kolej Karola Lud. 294·—. Południowa 141 25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.53½. Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 11 marca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12 50 *zł.*, żyto —·— do —·— *zł.*, jęczmień —·— do —·— *zł.*, kukurudza —·— do —·— *zł.*, owies —·— do —·— *zł.*, okowita pr. 10.000 liter procent 32 50 do 32 75 *zł.* Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12 07 do 12.10 *zł.*, rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 12 *zł.* — Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.) 218 75 m., żyto —·— m., spirytus 55 60 m., olej rzepakowy 45·50 *m.*, — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr. 60 80 fr. olej rzepakowy 68 50 *fr.*, spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 marca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 746.3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.6°C. Psychrometr wilgotny 0.8°C. Prężnosć pary 4.4mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 4. Wiatr NW2 Ozon 9.

Temperatura powietrza 1.3° R.
Barometr idzie do góry
Stan barometru nad poziom morza 772.7mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 marca 1882

Hotel Warszawski

Pp. A. hr. Dunin z Głębcki G Grasl z Wiednia. R Herman z Gustebiese.

Hotel Langa

Pp. A. Loska z Luhudowa I Tweraser z Wiednia. K. Eufrat z Wiednia

Hotel Angielski

Pp W. Wolański z Duplisk B. Augustynowicz z Woszaniec. W Żelechowski z Hrehorowa. Ks. G. Szaszkiewicz z Przemysla. D. Scholz z Przemyśla.

Hotel George'a

Pp I. Michałowski z Wiednia. W. Podlewski z Czernicy. S. hr. Tarnowski ze Sniatynki W Tańkowski z Rossyi K Jasiński z Rossyi. A. Kinda z Rossyi A. Stügner z Konstantynopola. E. Witz z Paryża. A. Schumann z Stuttgartu. Z. Neubauer z Wiednia.

Hotel Lazarusa

Pp. O Kopestyński z Sądowej wiszni. L. Brodzki z Odessy. F. Hüllmann z Offenbacha.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 marca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluty austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar Lud. po 200 zł. m. k.	291	50	295	50
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	50	169	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	298	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	—	95	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	101	60	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	89	50	91	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	50	99	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	30	102	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	100	—	102	—
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	—	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	22	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	68
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	76	9	86
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	18¼	1	20¼
100 marek niemieckich	58	45	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 marca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	74.95	75.15
luty-sierpień	75.05	75.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	75.85	76.05
kwiecień-październik	75.85	76.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.50	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	128.25	128.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	169.—	170.—
„ „ 1864 po 50 zł.	168.—	169.—
Renty Com po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145 50	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.15	100.40
Renta papierowa 5% z r. 1881	90.15	90.35
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	93.70	93.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	99.25	99.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	96.—	97.25
Węgier	98.25	98 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.—	123.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	314.—	314.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	880.—	890.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	820.—	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	543.—	545.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.—	208.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2495.—	2500.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	295.50	296.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	166.75	167.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	306.50	307.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142.50	143 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.75	158.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 i. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100.60
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	106,
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.—	95.—
„ „ „ „ po 5 proct.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	101 —	101.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.70	100.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	102. —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.20	93.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	91.75	92.25
Kol. póź. po 100 zł. m. k.	105.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. omisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.80	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.25	93.75
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	95.50	95.90
z r. 1872	94.75	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	91.—	91 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.50	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.75
Losy miasta Krakowa	19 40	19.70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.20	37.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21.75	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	46.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23. —	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.40	37 80
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.50	120 80
Paryż za 100 fr.	47.65.—	47.75 —

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
„ pełnej wagi	560.—	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.—	9.53.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 11 marca 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	74	75
„ „ „ w srebrze	75	45
Renta w złocie	93	55
Losy pożyczki z r. 1860	128	25
Akcye banku austro węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	309	80
Londyn	120	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	53½
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	85

(1725 1—3) **Edykt.**

L. 2210. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż na terminie dnia 20 stycznia 1882 odbytym został adwokat Dr. Brzeski stałym zarządcą masy konkursowej Jakóba Krocha, kramarza w Tarnowie, zamianowanym.

W Tarnowie 23 lutego 1882.

(1599 1—3) **Edykt.**

L. 2728. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Israela Rosenheck w Husiatynie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego pow. w Husiatynie Brauna a tymczasowym zarządcą masy p. Longina Hruszkiewicza notaryusza w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 marca 1882 o dziesiątej godzinie przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 19 maja 1882 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 16 czerwca 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 28 lutego 1882.

(1738 1—3) **Edykt.**

L. 1136. Markusa Zauzner i Gittlę Zauzner z życia i miejsca pobytu niewiadomych względnie tychże niewiadomych spadkobierców zawiadamia się, że dnia 1 marca 1882 l. 1136 Jan i Tacyanna małż. Fainscy wnieśli przeciw nim jakoteż Lewiemu Süsser pozew o uznanie własności $^2/_3$ realności pod Nr. 60 w Kamionce, że dla nich Jan Lewicki z Kamionki kuratorem ustanowiony i termin do ustnego postępywania na dzień 22 marca 1882 wyznaczony został.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka 2 marca 1882.

(1696 1—3) **Edykt.**

L. 3456. W dniu 24 kwietnia, 8 i 23 maja 1882 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod wyk. hyp. 31 w Lgocie położonej ciało tabularne stanowiącej na 725 złr. wa. oszacowanej, dłużnika Karola Żaka z Lgoty własnej

Wadyum wynosi 72 złr. 50 ct.

Cena wywołania 725 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu w zwykłych godzinach urzędowych.

Krzeszowice dnia 12 listopada 1881.

(1739 1—3) **Edykt.**

L. 4075. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy resztującej 89 złr. 92 kr. aw. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l 64 w Borowny położonego, dłużnika Piotra Nakielnego własnego, ciało tabularne mającego, a na 300 złr. aw oszacowanego w jednym terminie a to dnia 12 kwietnia 1882 r. każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie powiatowym.

Wadyum wynosi kwotę 30 złr. aw.

Wiśnicz dnia 28 grudnia 1881.

(1740 1—3) **Edykt.**

L. 4077. C. k Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 złr. aw. z przynal. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 68/105.99 w Lipnicy dólnej położonego, dłużników Jana, Heleny, Jędrzeja i Agaty Kuców własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1838 złr. aw. oszacowanego w jednym terminie a to dnia 12 kwietnia 1882 r. każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie powiatowym.

Wadyum wynosi kwotę 80 złr. aw.

Wiśnicz dnia 28 grudnia 1881.

(1742 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4166. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż stałym zarządcą mas konkursowych „Kops et Lustig“ Saula Kopsa i Saula Lustig ustanowionym został Dr. Starzewski adwokat w Krakowie, a stałym zastępcą tegoż zarządcy Dr. Schoen adwokat w Krakowie.

Kraków 17 lutego 1882.

(1730 1—3) **Edikt.**

Z. 1197. Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz giebt kund, daß in Sachen des Jael Tanenbaum gegen Jakob Ketebaj pto. 56 fl. ö. W. s. N. G. zur Befriedigung dieser Forderung die exekutive Veräußerung der sub CNr. 21 in Zagórze gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Grundwirtschaft im Versteigerungswege am 22 März — 24 April und 23 Maj 1882 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtslokale stattfinden wird, wobei solche beim 1. und 2. Termine nur über oder um den Schätzungswerth, beim 3. Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerte wird hintangegeben werden.

Der Ausrufspreis ist der Schätzungswerth 330 fl. ö. W., das Vadinm beträgt 10 prc. vom Ausrufungspreise.

Die übrigen Bedingungen können in der Registratur eingesehen werden

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 25. Juni 1881.

(1547 1—3) **Edikt.**

Zl 9031. Am 13. April u. 11. Mai 1882 10 Uhr V. M. wird die öffentliche Feilbietung der dem Jwan Koczerzuk sub. CNr. 298 in Nadworna gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität für Sache des Nuchim Drimmer pto. 140 fr. s N. G abgehalten werden. Schätzungswerth 400 fr. Vadium 40 fr.; für den Fall als in diesen Terminen die Feilbietung nicht zu Stande kommen sollte, werden die Partheien im Sinne §. 148 G. O. auf den 31. Mai 1882 8 Uhr Früh vorgeladen, die näheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nadworna 26. Jänner 1882.

(1473 1—3) **Edikt.**

Zl. 405. Vom k. k. Kreis als Handels-Gerichte zu Kolomea wird der Jnhaber des der Handelsfirma Rosenthal et Schilling zu Kolomea angeblich abhanden gekommenen durch Aron Sucher ausgestellten Wechsels Jnhaltes „Obertyn den 20. Dezember 1880 pr. fl. 340 ö W. Ein Jahr a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Dreihundert Vierzig Gulden ö. W, den Werth erhalten und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht H Johan Dręgiewicz in Obertyn“ aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der Verlautbarung dieses Ediktes angerechnet, dem Gerichte um so gewisser vorzulegen, als widrigenfalls derselbe für nichtig gehalten werden wird.

Kolomea den 19 Jänner 1882.

(1332 1—3) **Edikt.**

Zl. 5136 Vom Lemberger k. k. Landes als Handels Gerichte wird der Jnhaber des angeblich dem Remittenten und Aussteller Wolf Handel abhanden gekommenen in Lemberg den 12. März 1880 ausgestellten von Carl Mayer und Wilhelmine Mayer akzeptirten, auf die Summe von 350 fl. ö. W. lautenden, ein Monat a dato zahlbaren Wechsels, auf deßen Rückseite die Worte „a conto gezahlt 200 fl. ö. W sage Zweihundert Gulden ö W. Lemberg am 13. Juni 1880 Carl Mayer“ ersichtlich waren, aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45. Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in der Lemberger Zeitung gerechnet diesem k. k. Landes als Handels Gerichte vorzulegen, widrigens der obgedachte Wechsel nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Wolf Handel für amortisirt erklärt werden würde.

Lemberg den 11. Februar 1882.

(1573 1—3) **Edikt.**

Zl. 14219 Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt, gemacht daß im Lastenstande der sub. CNr. 83 in Stanislau gelegenen Realität auf Grund des mit Nussim u. Breine Getzler geschlossenen Miethvertrages de dato. Stanislau 9. März 1820 in Folge Bescheides des bestandenen Magistrates vom 29. April 1820 Zl 374 das Miethrecht einer Wohnung im Hause sub. Nr. 83 St. in Stanislau für die Zeit vom 1. Juni 1820 bis Ende Mai 1822 laut haer. 3 pag. 299 n. $3^1/_2$ on. zu Gunsten des Ignatz Knotz intabulirt ist — und da derselbe, so wie dessen Erben dem Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so wird über das Gesuch des Chaim Dawid Litwak als Eigenthümer der Realität sub Nr. 83 in Stanislau de praes. 6. Dezember 1880 Zl 14219 für dieselben ein Curator in Person des Adwkt. Dr. Szydłowski bestellt u. dieselben hievon mit dem verständigt, ihre etwaigen Ansprüche aus dem oberwähnten Miethvertrage längstens bis 15 März 1883 entweder persöndlich anzumelden oder die hiezu erforderlichen Behelfe dem bestellten Vertreter um so gewisser mitzutheilen, als sonsten nach fruchtlosem Ablauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Bittstellers die Amortisirung der Einverleibung und Löschung dieses Miethrechtes bewilligt werden würde.

Stanislau 25. Februar 1882.

(1745 1—3) **Edykt.**

L. 2072. Z miejsca pobytu niewiadomego Isaka Mojżesza Langermana zawiadamia się, że Henne Herman uzyskała przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 118 zł. z pn. iż do zastępowania praw tegoż ustanawia się na jego niebezpieczeństwo i koszt kuratorem Dra. Fiternika z substytutucią Dra. Steuermana adwokatów w Samborze, że zapozwany ustanowionemu kuratorowi ma udzielić dowody do obrony, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawić.

Od ck. Sadu obwodowego dla spraw wekslowych.

Sambor dnia 21o Lutego 1882.

(1688 1—3) **Edykt.**

L 5000. Ck. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 21 kwietnia 1882.na dniu 26 maja 1882 i na dniu 30 Czerwca 1882. odbędzie się tu w Sądzie każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 37 w Bozilcowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużników Semka i Nastki Bukitów własnej na rzecz Józefa Kelcz pto: 115. złr. w a. zpn. pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 560 złr. w a. jako wartość tej realności

b) Wadyum wynosi 56 złr. w a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność tą za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie ułatwiające warunki umawiane będą, poczem 4ty termin wyznaczony będzie.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Ck. Sąd powiatowy.

Lubaczów 30. grudnia 1881.

(1766 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1785. C. k. Starostwo w Czortkowie jako administracya dóbr Czortkowa starego i Wygnanki należących do fundacyi ś. p Hieronima Sadowskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia młyna wodnego o 6ciu kamieniach położonego na Seredzie w obrębie gminy Czortkowa starego w dziewięcioletnią dzierżawę rozpocząć się mającą zaraz po potwierdzeniu licytacyi przez wysokie c. k. Namiestnictwo odbędzie się publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert w c. k. Starostwie dnia 30 marca 1882 od godziny 8 do 12 przed południem.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 2000 zł. słownie: dwóch tysięcy zł. a. w. z której każdy do licytacyi przystępujący 10 procent od ceny wywołania jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych złożyć jest obowiązany.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy wnieść w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w c. k. Starostwie.

Czortków dnia 6 marca 1882.

(1754 1—3) **Edykt**

L. 5108. C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięweźmie dnia 30 marca, 2 maja i 6 czerwca 1882 każdym razem o 10 godz. z rana sprzedaż realności pod l. k. 28 w Wał-Rudzie na rzecz Jana Halastry pto 60 zł.

Cena szacunkowa 1210 zł. 40 ct., zakład 121 zł. 4 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Radłów dnia 2 lutego 1882.

(1760 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2591. Samborska c k. powiatowa Dyrekcya skarbu imieniem wys skarbu jako właściciela gruntow młyńskich w Smolnicy powiatu staromiejskiego w operatach katastralnych pod l. parc. 153, 154, 155, 156, 157 i 158 z łącznym obszarem 8 morgów 1286 kwdr, sążni zapisanych sprzadaje takowe najwiecej ofiarującemu w drodze publicznej licytacyi offertami pisemnemi, które do dnia 31 marca 1882 w biurze naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze wniesione być mają.

Cena wywołania wynosi 1500 zł. (mówię tysiącpięćset zł. w. a.,) zaś wadyum które do offerty na 50 ct. markowanej i opieczętowanej ma być dołączone ustanawia się w kwocie 150 zł. w. a.

Wyż wymienione grunta młyńskie sprzedaje wysoki skarb ryczałtowo, niezaręczając za tychże obszar z uwagą, iż do gruntów młyńskich należącą parcellę budowlaną l. 2 obejmującą 390 kwadr. sążni, na której dzierżawczyni posiada własne zabudowania, z sprzedaży wyraźnie się wyłącza.

Bliższe warunki sprzedaży można wglądnąć w c. k. powiatowej Dyrecyi skarbu.

C. k powiat. Dyrekcya skarbu

Sambor dnia 6 marca 1882.

(1753 1—3) **Edykt.**

L. 11398. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia Józefa Szymulę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Dyrekcya c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie wytoczyła przeciw niemu i małoletnim Wojciechowi, Michałowi i Rozalii Szymulom jako spadkobiercom Jędrzeja Szymuli pozew de pr 29 listopada 1881 l 11398 o zapłatę 24 rat po 3 zł. a. w. z pn., który do sumarycznej rozprawy na dzień 29 marca 1882 o godzinie 9 z rana zadekretowano i że kuratorem dla Józefa Szymuli Łukasza Panka ze Sawyny ustanowiono.

Wzywa się przeto Józefa Szymulę, aby na powyższym terminie osobiście stanął, albo kuratorowi potrzebną informacyę przed terminem udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie wybrał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Leżajsk dnia 28 grudnia 1881.

(1758) **Obwieszczenie.** L. 4022.

WImienin Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. pr że treść artykułu umieszczonego w Nr. 51 czasopisma „Gazety narodowej“ z dnia 3go marca 1882 pod napisem „Dziwolągi fiskalne w Galicyi zawiera znamiona występku z §. 300 i 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechniene tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 6 marca 1882.

(1737) **Edykt.**

L. 11582. W celu założenia księgi kolejowej wniosła c. k. uprz. galic. Kolej żelazna Karola Ludwika prośbę do tutejszego sądu o dochodzenia gruntów pod kolej w gminach katastralnych Połkinie, Wierzbna, Kruchel pełkiński, Kruchel Pawłosiowski, Jarosław, Munina i Tuczępy zajętych i złożyła zapiski i mapy tych gruntów, które mają być do wykazu kolejowego wciągnięte. Prośbę tę z załącznikami może każdy komu na tem zależy, w sądzie tutejszem w godzinach urzędowych przejrzeć, a ktoby się czuł żądaniem kolei pokrzywdzony, ma od dnia dzisiejszego najpóźniej do dnia 5go maja 1882, swe zarzuty w sądzie tutejszym wnieść, na które sąd będzie następnie prowadził dochodzenia.

Później wniesionych zarzutów nie uwzględni sąd, a termin powyższy nie może być odroczony ani z jakichkolwiek powodów przywrócony.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 4 marca 1882.

(1694 3—3) **Edkyt.**

L. 210. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. a względnie 187 zł 51 ct. tudzież kwoty 900 zł. a względnie 323 zł 58 ct. odbędzie na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tym sądzie dnia 24 kwietnia i 29 maja 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana egzekucyjna sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego gminy Krzeczowa l. 110 dłużnika Filipa Dindorfa własnej.

Cena wywołania wynosi 2000, zł. a zakład 200 zł. aw. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze. Bochnia dnia 27 grudnia 1881.

(1551 3—3) **Edykt.**

L. 3018 C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście ogłasza, że w celu wydobycia wywalczonej pretensyi w kwocie 32 złr. a. w. z procentem po 6/prc od 24 maja 1874 bieżącym, oraz przyznanych już kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 86 ct, 2 złr. 20 ct., 1złr. 12 ct. i 1 złr. 12 ct. jako też kosztów tego podania, które w ilości 2 złr. 31 ct. przyznaje się, w dniach 21 kwietnia, 22 maja i 22 czerwca 1882 o godzinie 11 pp. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 454 l. parc. 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866 i 1867 w Staremmieście położonej, pozwanej nieobjętej spadkowej masy śp. Anny Zyblikiewicz własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, protokołem de pres 12 stycznia 1877 l. 147 zastawnie opisanej, a protokołem de przes 8 lutego 1878 l. 632 na 260 złr. ocenionej

Warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 24 czerwca 1879.

(1722 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 705. W dniu 22 marca 1882 o 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie dodatkowa likwidacya pretensyi Lipe Stegmana zgłoszonej w dniu 4 listopada 1882 do konkursu Kalmana Perlsteina w kwocie 301 złr. 90 ct. aw. zpn.

O tem się wszystkich interesowanych zawiadamia

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 18 lutego 1882.

(1680 3—3) **Edykt.**

L. 3753. C. k. sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż w celu zaspokojenia dłużnego c. k. uprzyw. gal. akc. Bankowi hipotecznemu resztującego kapitału pożyczkowego w sumie 16896 zł 94 ct. z przyn. odbędzie się w dniach 12 kwietnia, 11 maja i 15 czerwca 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 736²/₄ i 846²/₄ we Lwowie położonych wedle Dom. 222 pag 251 n. 1 haer. i Dom. 243 pag. 121 n. 1 haer. Salamona Verkaufa własnych, na których to terminach realności te tylko wyżej ceny wywołania 100.400 zł. wa. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 10.040 zł. złożoną być ma, że wyciąg tabularny i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla niewiadomego z życia i pobytu wierzyciela hipotecznego Antoniego Kauczyńskiego względnie tegoż spadkobierców, jakoteż dla tych wierzycieli, którymby po dniu 1 stycznia 1882 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr. Machałowski kuratorem a jego z stępcą adw. Dr. Pająk mianowany został.

Lwów dnia 25 lutego 1882.

(1697 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7079. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie w biurze sądowem dnia 31 maja, 14 czerwca 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej pod nr. kons 5 a liczbą wyk. hip. 36 ciało tabularne stanowiącej na 420 zł. oszacowanej dłużników m. Wiktoryi, Katarzyny Pierzchałów w Niegoszowicach własnej.

Wadyum wynosi 42 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krzeszowice dnia 14 lutego 1882

(1709 3—3) **Edykt.**

L. 1685. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia resztującej pretensyi ze 100 zł. w. a. z. pn odbędzie się dnia 20go kwietnia i 19 maja 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Piotra Zajączkowskiego wedle Dom. 235 pag 435 n 1 haer. należącej połowy realności pod l. 956¹/₄ we Lwowie położonej, na których terminach połowa tej realności tylko wyżej ceny wywołania 742 zł. 50 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 75 zł. złożona być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe w niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. Pająk mianowany został. Lwów dnia 28 stycznia 1882

(1708 3—3) **Edykt**

L. 7202. Lwowski c. k. Sąd krajowy niniejszem wzywa wszystkich, którzyby zaginiony p, Bronisławie Krzystkiewiczowej 5 prc list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z daty Lwów 1 stycznia 1876 Ser. III. Nr. 3818 na kwotę 1000 zł w. a.i na okaziciela opiewający, tudzież należące do tegoż listu i wraz z nim zaginione kupony, z których pierwszy płatnym jest 30 czerwca 1881 ostatni zaś 31 grudnia 1893 w rękach swych mieli, aby list ten zastawny najdalej do trzech lat licząc od dnia płatności ostatniego kuponu t. j. od dnia 30 grudnia 1893, a w razie gdyby list ten przedtem wylosowanym został, do trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylowaniu przypadającego, kupony zaś w dniach 30 czerwca 1881 i 31 grudnia 1881 do zapłaty już zapadłe, najdalej do roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, a kupony wreszcie dalsze, które dopiero w przyszłości płatnemi się stają, najdalej do roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia rzeczywistej ich płatności w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukowali, gdyż inaczej po bezowocnym upływie dotyczących terminów powyższych, tak pomieniony list zastawny jak i kupony onegoż za amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów 25 lutego 1882.

(1731 3—3) **Edykt**

L. 306. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kuny Reitera w kwocie 35 zł. w. a z pn. w dniach: 25go kwietnia, 23go maja i 20go czerwca 1882, zawsze o godzinie 11 przed połud. w zabudowaniu sądowem przedsięweźmie przymusową licytacyjną sprzedaż realności Michała Snihur w Zielonej Olchowieckiej pod l. k. 317 położonej. ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z chaty z drzewa i gliny zbudowanej i z około ¹/₄ morga ogrodu i to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej oraz wywołania 160 zł. w. a. na trzecim terminie i niżej takowej.

Wadyum wynosi 16 zł.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania są do przejrzenia w registraturze.

Mielnica 24 grudnia 1881.

(1702 3—3) **Edykt.**

L. 3663. C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście podaje do wiadomości, że dnia 30 lipca 1830 r. w Płoskiem zmarła Anna z Łopuszańskich Pawełko bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, pozostawiając tylko jedną córkę Maryę.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Łopuszańskiej recte Pawełko sądowi nie jest znane, przeto wzywa się ją, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem Andryjem Łopuszańskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto dnia 17. marca 1881.

(1693 3—3) **Edykt.**

L. 211. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. a względnie 139 zł. 90 ct., 200 zł. a względnie 178 zł 33 ct i 100 zł a względnie 78 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tym c. k. sądzie dnia 24 kwietnia i 29 maja 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana egzekucyjna sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego gminy Krzeczowa l. 35 dłużnika Jana Banacha własnej. Cena wywołania wynosi 900 zł., a zakład 90 zł. a. w. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 27 grudnia 1881.

(1698 2—3) **Edykt.**

L. 7218. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie dnia 31 maja, 14 czerwca i 28 czerwca 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze sądowem egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 24 sub. rep. 94 w Psarach, dłużników Jana i Rozalii Pytlików tudzież Wincentego Patały własnej, ciała tabularnego dotąd nie stanowiącej, na 250 fl. oszacowanej.

Wadyum wynosi 25 fl w. a.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krzeszowice 14 lutego 1882.

(1747 2—3) L. 14461.

Egzekucyjna licytacya

realności względnie części realności pod l. l. tab. 223, 125, 127, 129, 137 i 138 w Brodach położonych, Chaima Majera Beckera i Beili Becker własnych, na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie pto 937 zł. 26 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 2 dnia 23 marca, 27 kwietnia i 25 maja 1882 o 11 godzinie przed południem, w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej oraz wywołania 3640 zł., na trzecim także i niżej, jednakże aż do pokrycia zahipotekowanych pretensyi. Wadyum 10 procent gotówką lub w książeczkach gal. kasy oszczędności. Reszta warunków, akt oceniena i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

W razie niesprzedania wyznaczono wierzycielom hipot cznym do ułożenia warunków ułatwiających termin na 25 maja 1882 godzinie 4 po południu z rygorem, że niestawiający jako przystępujący do większości głosów stających uważani będą. Wierzycielom hipotecznym po dniu 4 listopada 1881 do tabuli weszłym, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dra Henryka Starzewskiego z zastępstwem adw. dra Edwarda Weissteina.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 30 grudnia 1881.

(1748 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 661. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 212 zł. 92 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 marca, 2 maja i nareszcie 2 czerwca 1882 zawsze o godz. 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dawida Ellnera pod l. 173 w Laskowcach położonej, wykazem hipotecznym l. 473 objętej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania w kwocie 900 zł. a. w. przyjętej, na trzecim zaś terminie także poniżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum 90 zł. a. w. Bliższe warunki tudzież wyciąg tabularny i opis zastawny przejrzeć można w tus. registraturze.

Budzynów dnia 15 lutego 1882.

(1751 2—3) **Edykt.**

L. 8689. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 14 marca, 14 kwietnia i 15 maja 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 w Rudzie położonej, na 600 zł. oszacowanej, Michała Zielińskiego własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 216 zł. 84 ct.

Zakład wynosi 60 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 23 grudnia 1881.

(1756 2—3) **Edykt.**

L. 1 C. k sąd powiatowy w Skawinie donosi do publicznej wiadomości, iż wskutek odezwy c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 września 1881 l. 17928 w sprawie egzekucyjnej Józefa Marsa przez p Dra Władysława Wilkosza adwokata w Krakowie przeciwko masie konkursowej Stanisława Armatysa przez zarządcę p. Dra Ferdynada Wilkosza adwokata w Krakowie i Maryi Armatysowej pto 4.500 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi majętności część czyli grunt w Borkn fałęckim, pod firmą fabryka świec sterynowych i produktów chemicznych Stanisława Armatysa a względnie tegoż masy konkursowej i Maryi Armatysowej własnej, pod l. wyk. hip. 7 gm. kat. Borek fałęcki objętej dozwalającej, a wskutek uchwały tegoż c. k. sądu krajowego z dnia 14 październik 1881 l. 23579 na rozciągnienie tejże przymusowej sprzedaży także na rzecz pretensyi Krakowskiej kasy oszczędności, roz pisuje licytacyę w dwóch terminach na dzień: 22 marca i 26 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszej kancelaryi sądowej z tem dołożeniem, że gdyby egzekwowana majętność przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej wartości szacunkowej, lub za cenę szacunkową 22.416 zł. 95 ct. w. a. sprzedaną nie została, termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 3 maja 1882, o godzinie 9 rano wyznaczonym zostaje.

Wadyum wynosi kwotę 2241 zł. w. a.

Warunki licytacyjne wykaz hipoteczny i protokół egzekucyjnego oszacowania w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Skawina 11go stycznia 1882.

(1735 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 474. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem celem stałego obsadzenia posad poniżej wymienionych konkurs.

1. Na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej etatowej w Płokach, z płacą roczną 293 zł. 16 ct. wa. użytkiem przeszło 2 morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem.

2. Na posadę nauczycielki szkoły filialnej w Włosaniu z płacą roczną 250 zł. a. w i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posadę nauciela młodszego szkoły 2 klasowej etatowej w Kaszowie, z płacą 200 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Libiążu wielkiem z płacą 294 zł 90 ct. w. a. rocznie, użytkiem z blisko 3 morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem.

5. Na posadę nauczyciela szkoły etatowej jednoklasowej w Szczakowy z płacą roczną 298 zł. 75 ct. w. a. rocznie, użytkiem z 2 morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem.

6. Na posadę drugiego nauczyciela szkoły dwuklasowej etatowej w Zabierzowie z płacą 300 zł. w. a. rocznie.

7. Na posadę drugiego nauczyciela szkoły dwuklasowej etatowej w Krzeszowicach z płacą 300 zł. w. a. rocznie.

Ubiegający się o te posady nauczyciele (nauczycielki) mają prośby zaopatrzone w potrzebne dowody odbytych nauk, kwalifikacyi nauczycielskiej i odbytej przynajmniej trzechletniej praktyki nauczycielskiej, wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do końca kwietnia 1882 r.

Podania po tym terminie wniesione lub nie zaopatrzone w dowody potrzebne nie będą uwzględnione.

W Krakowie dnia 8 lutego 1882.

(1728 1—3) **Edykt**

L. 20382. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Th. Sternlichta przeciw J. Buchsbaumowi o 5 złr. 50 kr. aw. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta J Buchsbauma adw. Dr Eliasz Goldhammer kuratorem zamianowany został.

Tarnów dnia 6 grudnia 1881.

(1516 2—3) **Edykt.**

L 2685. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości A. że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej Lwowskiej zapisanych pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. W okręgu Sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Wola kurowska, w gminie katastralnej Wola kurowska, okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Wierchnia vel Wierchna, w gminie katastralnej Wirchna, okręgu Sądu powiatowego w Gorlicach;

II W okręgu Sądu obwodowego w Tarnowie:

Rożniaty, w gminie katastralnej Rożniaty w okręgu Sądu powiatowego w Mielcu;

III. W okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie:

Ulanów, w gminie katastralnej Ulanów, okręgu Sądu powiatowego w Ulanowie;

Komorów ad Maydan, w gminie katastralnej Komorów, okręgu Sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Gbiska ad Strzyżówka i Gbiska ad Brzeżanka, w gminie katastralnej Gbiska,

Markuszowa w gminie katastralnej Markuszowa, okręgu Sądu powiatowego w Strzyżowie;

Lipie ad Mrowla, w gminie katastralnej Lipie, okręgu Sądu powiatowego w Głogowie,

Racławice w gminie katastralnej Racławice, okręgu Sądu powiatowego w Nisku;

Dembno przyległość do dóbr Leżajsk, w gminie katastralnej Dębno, okręgu Sądu powiatowego w Leżajsku;

Zalesie w gminie katastralnej Zalesie;

Dąbrowa ad Wrzawy i Goczałkowice ad Wrzawy, w gminie katastralnej Dąbrowa;

Sadowice ad Wrzawy w gminie katastralnej Sadowie, okręgu Sądu powiatowego w Rozwadowie;

Dembina ad Łańcut w gminie katastralnej Dembina, okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie;

IV. W okręgu Sądu krajowego w Krakowie:

Zasań w gminie katastralnej Zasań, okręgu Sądu powiatowego w Myślenicach;

B projekt nowych wykazów hipotecznych dla posiadłości dworskich w hipotece Sądu krajowego w Krakowie zapisanych:

Kaźmierówka i Nieporaz, w gminie katastralnej Nieporaz,

Rudno w gminie katastralnej Rudno,

Brzezinka w gminie katastralnej Brzezinka,

Sanka północna w gminie katastralnej Sanka północna,

Sanka południowa w gminie katastralnej Sanka południowa,

Grojec w gminie katastralnej Grojec, okręgu Sądu powiatowego w Krzeszowicach położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l 29 dz ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych, poczynając,

od dnia 1 marca 1882

uważane będą a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym Sądzie kolegialnym a mianowicie: wymienione pod I. w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu,

pod II. w Sądzie obwodowym w Tarnowie, pod III. w Sądzie obwodowym w Rzeszowie, a pod IV. w Sądzie krajowym w Krakowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiegobądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości i wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 d. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do osobników własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego Sądu kolegialnego a mianowicie:

co do wykazów tabularnych ad I. w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu;

co do wykazów tabularnych ad II. w Sądzie obwodowym w Tarnowie;

co do wykazów tabularnych ad III. w Sądzie obwodowym w Rzeszowie;

co do wykazów tabularnych hipotecznych ad IV. w Sądzie krajowym w Krakowie, najdalej do dnia 30 maja 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyty.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków 14 lutego 1882

(1806 1—3) **Obwieszczenie.**

Adwokat Dr. Edward We sstein w Brodach przenosi się z dniem 1go maja 1882 do Czerniowiec.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 21 lutego 1882.

(1808 1—3) **Edykt.**

L. 742?. W dniach: 23 marca, 27 kwietnia i 7 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. kon. 266/87 sub. rep. 145 w Lachowcach położonej, do dłużników Jurka, Pacyanny i Wasyla Pauluków w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł. a wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(1807 1—3) **Edykt.**

L. 7356. W dniach: 24 marca, 28 kwietnia i 25 maja 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 83 now. 7 star. s. rep. 37 w Sadzawie położonej, do dłużnika Iwana Mazur należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 16 rat po 6 zł. i resztującego kapitału w kwocie 16 zł. 9 ct. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. a wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(1810 1—3) **Edykt.**

L. 8063. W dniach: 24 marca, 28 kwietnia i 25 maja 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. kon. 4 sub. rep. 20 w Sadzawie położonej, do dłużnika Iwana Fecyńca w Sadzawie należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł. a wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(1797 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9439. W dniach 28 marca, 27 kwietnia i 30 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kons. 177 subrep. 125 w Jabłonce niżnej położonej dłużnika Mikołaja Senków własnej, w tutejszym Sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z p. n. każdą razą o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 złr.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 31 grudnia 1881.

(1798 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7982. W dniach 28 marca, 27 kwietnia i 30 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 111 subrep 109 w Wołczem położonej dłużniczki Katarzyny Wołczańskiej własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 63 złr. 49 ct. 48 złr. 84 ct. w. a. z p. n. każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej nie, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 10 prc, 40 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Turka dnia 12 grudnia 1881.

(1795 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9445 W dniach 29 marca, 28 kwietnia i 31 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 151 subrep. 110 w Jabłonce niżnej położonej dłużnika Stefana Lachowicza własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 złr 88 ct. w. a. z p n każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr,

Wadyum wynosi 10prc, 30 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Turka dnia 30 grudnia 1881.

(1796 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9438 W dniach 28 marca 27 kwietnia i 30 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 47 subrep. 193 w Jabłonce niżnej położonej dłużników Józia i Semiona Wasków własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z p. n. każdą razą o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 złr.

Wadyum wynosi 10prc. 25 złr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Turka dnia 31 grudnia 1881.

(1771 1—3) **Edykt**

L. 573. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Krausa wrazie jego śmierci niewiadomych spadkobierców, że Antoni Jettmar wniósł przeciw niemu pod dniem 17 stycznia 1882 do l. 573 pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 30 zł. 45 ct. m. k. na wykazach hipotecznych l. 156, 256, 364 i 473 gminy katastralnej Lipnik ciężącego i że termin do ustnej rozprawy na dzień 23 marca 1882 o godzinie 9 z rana wyznaczony został.

Równocześnie ustanawia siędla pozwanego kuratora w osobie dra Rosnera adwokata w Białej i wzywa się pozwanego, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał. lub innego zastępcę sądowi przedstawił inaczej wynikające stąd skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała dnia 26 stycznia 1882.

(1773 1—3) **Edykt.**

L. 2435 C. k. sąd powiatowy w Skolem wiadomo czyni, iż w dniach 18 marca, 18 kwietnia i 19 maja 1882, każdym razem o godzinie 9 rano przeprowadzi przymusową sprzedaż realności l. k. 106 w Oporcu położonej, Iwana i Ahafii Kchuczów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem ściągnienia kwoty 216 zł. 84 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 10 procent. Warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k Sąd powiatowy.
Skole dnia 30 grudnia 1881.

(1786 1—3) **Obwieszczenie**

L. 7575. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Gerschona Epstein i Leona Epstein przeciw Józefowi Zawadeckiemu i Teresie Zawadeckiej pto 400 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 91/160 w Brzeżanach mieście położonej wedle dom. VIII pag. 427 n 5 haer. solidarnych dłużników Józefa i Teresy Zawadeckich własnej w trzech terminach dnia 29 marca dnia 26 kwietnia i dnia 25 maja 1882 zawsze o godzinie 10 z rana w zabudowaniu sądowem tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 2291 zł. a. w. przedsięwzięta zostanie.

Wadyum 229 zł. 10 ct. a. w. złożyć należy w gotówce lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych, w książeczkach gal. kasy oszczędności lub w listach hipotecznych gal. akc. Banku hipotecznego wedle ostatniego kursu Gazety Lwowskiej. Nabywca ma resztującą cenę kupna po strąceniu wadyum wprzeciągu dni 14 po prawomocności postanowienia akt licytacyi zatwierdzającego do depozytu sądowego złożyć, pocz m dekret własności i fizyczne posiadanie otrzyma.

Gdyby wyż omiana realność przy pożyższych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, natenczas mają strony interesowane celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dniu 1 czerwca 1882 o godzinie 10 z rana sądzie tutejszym się jawić. Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt oceniania w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się interesowanych, zaś z miejsca pobytu i życia niewiadomego Fran. Koziczka, tudzież wszystkich, którymby po 21 września 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwałę licytacyjną wcześnie nie doręczono przez kuratora adwokata dra Henryka Finkelsteina w Brzeżanach.

Brzeżany dnia 10 grudnia 1881.

(1792 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15014 C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 109 zł. 54 ct. a. w. odbędzie się w dniach 23 marca, 27 kwietnia i dnia 1 czerwca 1882 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Faliszu położonej pod l. k. 14 subrep. 82 wedle wyk. hip. nr. 176. a do spadkobierców Iwana Pawlij należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 956 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą. Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 procent od ceny wywołania t. j. kwotę 96 zł. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 9 grudnia 1881.

(1793 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16354. W tutejszym c k. sądzie powiatowym odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż realności nr. 13, 55, 128 na niższem przedmieściu w Stryju położonych wedle dom. VIII pag. 480 nr. 12 haer., Dom. VII pag. 50 nr. 3 on., dom. XIV 222 n. 9 on. i dom. VII pag. 487 nr. 7 on. Berischa Moldauera własnych, na rzecz Lipy Halperna pto 6300 zł. a. w. z pn. w jednym tylko terminie dnia 23 marca 1882 o godzinie 10 rano za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania dla realności nr. 13 kwota 7705 zł., zakład 386 zł. a. w., dla realności nr. 55 kwota 9611 zł. zakład 481 zł. a dla realności nr 128 kwota 5422 zł., zakład 272 zł. a. w. Bliższe warunki można w tusądowej registraturze a w dzień licytacyi u dotyczącego komisarza przejrzeć.

Stryj dnia 10 grudnia 1881.

(1776 1—3) **Konkurs**

L. 76. Izba notaryalna rozpisuje konkurs na systemizowaną świeżo posadę Notaryusza w Tuchowie i wzywa ubiegających się, by w przeciągu czterech tygodni podania kompetencyjne do Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Tarnów dnia 8 marca 1882.

(1572 1—3) **Edikt.**

Z. 14220. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß im Lastenstande d. s. sub CNr 83 in Stanislau gelegenen Realität ist auf Grund des zwischen Nussim u. Breine Getzler geschlossenen Miethvertrages de dato. Stanislau 3. Februar 1824 in Folge Bescheides des bestandenen Magistrates von 2. März 1825 Z. 148 das Miethrecht einer Wohnung im Hause sub. Nr 83 in Stanislau für die Zeit vom 1. Juni 1824 bis Ende Mai 1826 Laut haer. V pag. 41 n. 26 on. zu Gunsten des Bernard Pi.. intabulirt. — Da derselbe, so wie dessen allfällige Erben dem Leben u. Wohnorte nach unbekannt sind, so wird über das Gesuch des Chaim Dawid Litwak als Eigenthümer dieser Realität de praes. 6 Dezember 1880 Z. 14220 für dieselben ein Curator in Person des Advokaten dr. Kwiatkowski bestellt u. hievon dieselben mit dem verständigt, ihre etwaigen Ansprüche aus dem oberwähnten Miethvertrage längstens bis 15. März 1883 entweder persönlich anzumelden oder die hiezu erforderlichen Behelfe dem bestellten Vertreter um so gewisser mitzutheilen als sonsten nach fruchtlosem Ablauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Bittstellers die Amortisirung der Einverleibung u. Löschung dieses Miethrechtes bewilligt werden würde.

Stanislau, 25. Februar 1882.

(1801 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7979. W dniach 28 marca, 27 kwietnia i 30 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realnoś i nietabularnej, pod nr konsk. 16 subrep. 148 w Jasienicy zamkowej położonej dłużnika Antoniego Sanyczaka własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 84 zł. 24 ct. wa. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 złr.

Wadyum wynosi 10 pr. 20 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Turka dnia 20 grudnia 1881.

(1809 1—3) **Edykt.**

L. 8058. W dniach 24 marca, 28 kwietnia i 1 czerwca 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. kons. 14/s. rep. 264 w Horocholinie położonej do dłużnika Semena Jaremko należącej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(1554 1—3) **Edykt.**

L. 3070. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 27 października 1881 do l. 47748 wnieśli Jan i Antonina małż. Daczkowscy prośbą o zaintabulowanie ich za właścicieli realności l. 627 3/4 i prawo ewikcyi do wysokości 500 zł. dla niepodzielnego obowiązku Magdaleny i Jana Wagnerów zapłacenia z własnych funduszów i wyekstabulowania długów i ciężarów na realności l. 467 3/4 wedle dom. 148 pag. 4 n 11, 12, 13, 16, 23 i 24 on. ciężących, na którą to prośbę t. s. uchwałę na dniu 5 listopada 1881 l. 47748 wydano.

Gdy miejsce pobytu Jana Wagnera nie jest wiadome, został dla niego adw. Dr. Pająk kuratorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Bliźiński mianowany.

Wzywa się zatem Jana Wagnera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 28 stycznia 1882.

(1729 2—3) **Edykt.**

L. 5794. Jwana Hanuszczaka ze Skowiatyna i Mykietę Bugiery z Iwankowa uznano za marnotrawców i dla pierwszego ustanowiono kuratorem Andreja Zuczok ze Skowiatyna a dla drugiego Stefana Rugierę z Iwankowa.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów dnia 30 października 1881.

(1769 1—3) **Konkurs**

L. 953. Przy c. k. sądzie powiatowym w Kętach opróżnioną została posada Sędziego powiatowego w VIII. randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę mają w przeciągu 14 dni wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków 10 marca 1882.

(1813 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 476. „Uchwałą c k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 28 grudnia 1881 l. 13898 uznano Nackę Repak niewłasnowolną.

Kuratorem Józef Dobrzański w Lipnikach.

C. k. sąd powiatowy.
Mościska 17 lutego 1882.

(1812) **Ogłoszenie.**

L. 2381. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Poremba wielka w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 24 marca 1882 na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 10 marca 1882.

(1811) **Edykt.**

L. 2309. Odnośnie do obwieszczenia Przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 31 października 1881 do l. 12022 mocą którego konkurs na majątek nieprotokołowanej „kupcowej“ w Jarosławiu Rosa Halporn otwarty i termin do zgłoszenia wierzytelności po dzień 15 stycznia 1882 ustanowiony został, wyznacza się dla likwidacyi zgłoszonych do tej masy rozbiorowej wierzytelności, termin na dzień 30 marca 1882, o godzinie 10 przed południem. na którym się też i wszystkich wierzycieli konkursowych w celu wykonania wierzytelności zgłoszonych pretensyi wywa.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław 1 marca 1882.

Doniesienia prywatne.

Dnia 5 kwietnia 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Stanisławowie w sali Rady powiatowej

Ogólne zgromadzenie

Spółki handlowo-rolniczej

w Stanisławowie

na które niniejszem Członków zaprasza się,

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1881.
2. Sprawozdanie komisyi rachunkowej (§. 66 statutu.)
3. Uchwała względem podziału czystego zysku (§. 69 statutu).
4. Wybór siedmiu członków Rady Nadzorczej, jakoteż trzech zastępców (§. 42 statutu.)

(Bilans za r. 1881 rozesłany został wszystkim członkom w myśl §. 65 statutu).

W Stanisławowie 10 marca 1882.

Rada Nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie.

Stanisław Bryksczyński w. r. prezes.
Edwin Hohendorf w. r. sekretarz.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca:

Tace z lakierowanej blachy, naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, nasladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Dzierzawa dóbr ziemskich.

(1669 3—3)

Dwa folwarki, należące do dóbr **Zastawna** na **Bukowinie** z obszarem przeszło 2300 morgów, w tym około 1900 morgów najlepszej roli pszennej, a reszta łąki, z parową gorzelnią i młynem parowym do mielenia surowca są od 5 maja br. r. do wydzierzawienia.

Bliższa wiadomość u J Wgo **Władysława** hr. **Kalinowskiego w Oryszkowcach** poczta **Strzeliska-nowe** lub u Wgo Dr. **T. Semilskiego**, adwokata we **Lwowie** albo też w Zarządzie dóbr **Zastawna,** poczta w miejscu.

Na święta wielkanocne!

Drożdże prasowane jedynie niezawodne w fermencie ze słynnej fabryki

AD. IG. MAUTNERA i SYNA w Wiedniu

tylko w głównym składzie na całą Galicyę w handlu korzeni

Karola Bałłabana.

Przyjmuję łaskawe zamówienia już z dniem dzisiejszym i ze znaną punktualnością na dniu wskazanym wysyłam. (1859 1—?)

Z powodu, że tak rzym. jak i grec. katolickie święta w jednym dniu przypadają, przeto wczesne zamówienia są mi bardzo pożądane.

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest ***Henryka Blocha***

Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru gośćcowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną poczta załatwia się. (1216 11-?)

W patologicznych wypadkach **braku regularności, w bladaczce,** niedokrewności i upławach, tudzież w wszelkich słabościach tajemniczych płci niewieściej, udziela skutecznej rady i pomocy pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecyi (1171 8—?)

Specyalista chorób tajemniczych, pr. lekarz Wszech - Medycyny

J. KURPIEL przy ulicy Wałowej **l. 3,** I-sze piętro. — Ordynuje od 9 do 12 przed i od 2 do 6 po południu. Wchód i wychód, tudzież czekalnie separowane. — Także listownie.

KAWĘ i HERBATĘ

po dawnych cenach

poleca

Karol Klimowicz

Wałowa l. 11. (1590 5—5)

Pragnąc przyjść w pomoc obarczonemu liczną rodziną koledze Wojczyńskiemu nabyłem na własność od masy konkursowej upadłej firmy: R. WOJCZYŃSKI i L. KISIELEWSKI cały zapas towarów bławatnych, modnych i konfekcyi damskiej, wraz z całem urządzeniem

i otwieram z dniem dzisiejszym

Wysprzedaż

niżej cen fabrycznych

KONFEKCYI DAMSKIEJ I TOWARÓW BŁAWATNYCH

w handlu pod l. 10 plac Maryacki

do którego przenoszę równocześnie z mego handlu w Rynku

Płótna wyrobu krajowego

Korczyńskie i Błażowskie, jako też

Drelichy i Płócienka kolorowe

Andrychowskie

a po wysprzedaży konfekcyi i towarów bławatnych cały interes przeobrażam na

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

wprowadzając do tegoż stopniowo różnorodne wyroby krajowe, jako to: koronkarskie, pończoszkowe, snycerskie, koszykarskie, słomkowe drewniane i t. p., a prowadzenie tego interesu powierzam w mem zastępstwie na mój rachunek i pod moją odpowiedzialnością koledze p. Romanowi Wojczyńskiemu.

Polecając łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności to moje nowe przedsiębiorstwo, starać się będę odpowiednio do wymogów takowe urządzić i położone we mnie zaufanie usprawiedliwić.

Z pełnem uszanowaniem

Stanisław Markiewicz

Plac Maryacki, L. 10 — ***w Rynku L. 42.***

Rozprzedaż towarów modnych i Bazar wyrobów krajowych. — **Handel towarów kolonialnych, delikatesów, Win i Herbaty.**

(1828 1—3)

Nakładem JULIUSZA WILDTA w KRAKOWIE

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

OGRODNICTWO POKOJOWE

czyli

Przewodnik dla chodujących kwiaty w mieszkaniu.

Książeczka ta obejmuje oprócz przedmowy 148 stronic i zawiera: Wiadomości o różnych gatunkach ziemi — O podlewaniu — O powietrzu i świetle — O przesadzaniu, rozmnażaniu i o chorobach roślin — O szkodliwych kwiatom owadach — tudzież szczegółowy opis roślin ozdobnych mogących się chodować w pokoju — wreszcie alfabetyczny spis ich nazwisk polskich i łacińskich.

Cena egzempl. 1 zł, — w ozdobnej oprawie 1 zł. 80 cnt.

Na zamówienia wprost do mnie uczynione przekazem [illegible] posyłam opłatnie.

Juliusz Wildt, księgarz w Krak[illegible] ul. Grodzkiej Nr. 36.

(1827 1—4)



Cheąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy **we Lwowie II przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w [illegible] obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

SCHUSTALA i SP[KI].

fabryka powozów dworskich.

(1644 6—30)

Premiowana za swe wyroby na wystawie Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1881, apteka pod „Złotym słoniem" **Henryka Blumenfelda** *we Lwowie*

poleca:



Malagę z rebarbarum

wyrobu aptekarza **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestiach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „Złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena 2 złr.

(949 5—?)

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

Spowodowany znacznym odbytem niektórych win leczniczych z zagranicy, mianowicie z Francyi pochodzących, o których za pomocą badań i rozbiorów chemicznych przekonałem się, że bądź bardzo mało, bądź też nawet wcale nic nie zawierają tych ciał leczniczych, których w oznaczonej ilości zawierać powinne, postanowiłem wyrabiać wina te, a oddawszy się nad tą kwestyą szerokim studyom i przez rok prawie trwałym badaniom i próbom, przezwyciężyłem wreszcie wszystkie trudności i wynalazłszy jeszcze wino jako podstawa do tych przetworów wybornie się nadające, polecam wyroby te ze wszech miar doskonałe, mianowicie:

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t. p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojone bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane.

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostateczną ilość fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Do każdej flaszki win powyższych dołączona jest broszura, omawiająca własności tychże i zawierająca świadectwo **Dr. Br. Radziszewskiego,** profesora chemii przy uniwersytecie, który moje wina badał i jakość tychże sprawdził.

Butelka mieszcząca 1/4 litra któregokolwiek z wyżwymienionych win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** buteleczek.

Skład we LWOWIE w aptece pod „Gwiazdą".
„ **w KRAKOWIE** „ Wgo **F. Gralewskiego.**
„ **generalny w WIEDNIU** dla **Austryi** i dla **państw ościennych** u p **Wilhelma Maagera** III Heumarkt Nr. 3.

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: P[illegible]

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

we LWOWIE

i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym

5% premiowane LISTY HIPOTECZNE

w razie wylosowania

płatne po 110 zł. za każde 100 zł.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868, Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. [1059 13—?]